Nr. 288. Piątek, dnia 13 Grudnia 1935 roku. Cena 10 gr. Rok XXX.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Czy min. Benesz będzie prezydentem Czechosłowacji?

RZĄD PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

Wiedeń. — Gabinet czechosłowacki podał się do dymisji. W środę w południe zwołał premjer Hodża nadzwyczajną radę ministrów, podczas której oświadczył że sytuacja wewnętrzno-polityczna zaostrzyła się obecnie w Czechosłowacji, w związku z opozycją przeciw Beneszowi, jako kandydatowi na prezydenta republiki tak dalece, że gabinet nie może przyjąć na siebie odpowiedzialności za przyszły rozwój wypadków i z tego powodu podał się Hodża wraz z wszystkimi członkami gabinetu do dymisji, którą przedłoży prezydentowi Masarykowi.

Czeskie partje koalicyjne doszły do przekonania, że mimo usilnych zabiegów nie można w żaden sposób osiągnąć porozumienia co do aprobaty kandydatury Benesza na stanowisko prezydenta republiki ze strony czeskich partyj.

Katolicka partja ludowa złożyła kategoryczny sprzeciw przeciw kandydaturze Benesza, grożąc bojkotem przygotowanej ustawy, przewidującej wybór Benesza na prezydenta republiki. Ustawa ta miała być uchwalona w najbliższy czwartek.

Praga. — Prezydent Masaryk nie przyjął dymisji gabinetu Hodży.

PROF. NEMEC KANDYDATEM NA PREZYDENTA.

Wiedeń. — Misję utworzenia nowego gabinetu otrzymać ma dotychczasowy minister zdrowia i prezes czeskiej partji chrześcijańsko-ludowej dr. Szramek. — Gdyby jego misja, polegająca na utworzeniu gabinetu koalicyjnego, spełzła na niczem — otrzyma dyrektor gabinetu Schissl misję utworzenia rządu urzędniczego, natomiast agrarjusze czescy domagać się będą zamianowania premjerem 63-letniego profesora uniwersytetu Nemeca, prezydenta czeskiej Rady Narodowej.

Wedle dalszych doniesień, zaostrzyły sytuację gabinetu Hodży partje prawicowe, które postanowiły przeciwstawić ministrowi Beneszowi jako kandydata na prezydenta republiki z łona stronnictw lewicowych, własnego kandydata w osobie profesora uniwersytetu d-ra Nemeca.

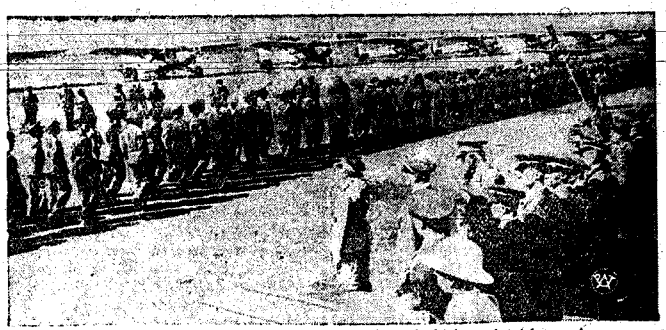

POŻEGNALNA PARADA. Pożegnalna defilada lotników włoskich na lotnisku w Asmarze przed generałem de Bono, odjeżdżającym do Włoch.

Zmiany w projekcie pokojowym

OSTATNIE WYSIŁKI LIKWIDACJI WOJNY.

Wiedeń. — Zmiany poczynione w angielsko-francuskim projekcie pokojowym dotyczą w szczególności — wedle wiarygodnych informacyj ze źródeł angielskich — podkreślenia suwerenności Negusa w terytorjach, które na mocy tego planu postawione być mają do dyspozycji włoskiego towarzystwa kolonjalnego, jak również małych przegrupowań delimitacyjnych, odnoszących się do prowincji Tigre. Projekt angielsko-francuski w ten sposób przeredagowany znajduje się już w rękach Mussoliniego i Negusa.

Wedle powszechnych przypuszczeń, uchwali rozpoczynająca w najbliższy czwartek w Genewie obrady komisja 18 embargo na naftę, wyznaczając jednakowoż termin bardzo jeszcze daleki, oczywiście z tem zastrzeżeniem, że embargo to wejdzie w życie dopiero po całkowitem niepowodzeniu rokowań pokojowych. Zaraz potem rozpocznie swą działalność komitet 5-ciu. Nie jest wykluczone, że raport komitetu 5-ciu przedłożony już zostanie sesji Rady Ligi Narodów w dniu 17 grudnia.

Zmieniony projekt angielsko-francuski jest już naprawdę ostatniem ustępstwem, jakie poczyniła tak Anglja, jak i Francja na rzecz ratowania pokoju. Ewentualne dalsze postulaty włoskie zostaną z miejsca odrzucone.

Negus miał oświadczyć, iż projekt angielsko-francuski nie odpowiada interesom rządu abisyńskiego. Negus mógłby ewentualnie zmienić swe odmowne stanowisko, gdyby mocarstwa europejskie zobowiązały się do niesienia mu pomocy, a to w obawie przed akcją rozmaitych przywódców plemion abisyńskich, nie wykazujących skłonności do odstępowania jakichkolwiek części Abisynji Włochom.

Wkońcu, wedle informacji z Rzymu, słychać w kołach tamtejszych, że Mussolini przyjmuje w zasadzie projekt angielsko-francuski, ale, że równocześnie będzie się starał o otrzymanie dalszych ustępstw, a przedewszystkiem o rozszerzenie strefy włoskiej na prowincję Harrar, aby móc tem łatwiej przywrócić połączenie pomiędzy Erytreą a włoskim krajem Somali. Mussolini zrezygnuje ze świętego miasta Aksum, lecz tylko pod tym warunkiem, że miasto to, posiadające doniosłe znaczenie religijne, podlegać będzie w przyszłości Watykanowi. W kwestji udzielenia Abisynji wolnego portu, stanie Mussolini na stanowisku, że port ten powinien znajdować się na terytorjum włoskiem.

W ogólności panuje obecnie powszechna opinja, że embargo na naftę nie wejdzie w życie nawet i w wypadku odrzucenia przez Mussoliniego projektu angielsko-francuskiego. Francja oświadcza, że w zastosowaniu sankcyj na naftę udziału nie weźmie, uważając ten zabieg za eksperyment wysoce niebezpieczny.

Nie ci, którzy zarabiają, lecz ci, którzy oszczędzają są bogatymi.

Kres wojnie

za wszelką cenę.

Wiedeń. — W związku z dramatycznym przebiegiem angielskiej rady ministrów, w czasie której wyłoniły się niespodziewanie znaczne rozbieżności w odniesieniu do angielsko-francuskiego planu pokojowego, nadeszły do Wiednia wiadomości, wedle których w poniedziałek o godz. 2-ej w nocy zgłosił się nagle do Lavala pełnomocnik rządu angielskiego i sekretarz generalny Foreign Office, Robert Vansittart, w stanie niezwykle podrażnionym.

Laval pogrążony już był w śnie. Vansittart przybył poprostu w piżamie, na którą miał narzucony płaszcz i zakomunikował przebudzonemu Lavalowi smutną wiadomość, jaką właśnie otrzymał z Londynu, o energicznych protestach członków gabinetu angielskiego przeciwko ustępom planu pokojowego na rzecz Włoch. Laval miał wyrazić swe wielkie zdziwienie z tego powodu, ponieważ na dwie godziny przedtem zakomunikował Mussoliniemu telefonicznie wiadomość o kompromisie.

Wedle najświeższych doniesień, zmiany projektu angielsko-francuskiego, poczynione na angielskiej radzie gabinetowej, okazały się tylko natury podrzędnej. Wobec tego w ostatniej chwili wznowiły się ponownie zarówno w Paryżu, jak i w Londynie nadzieje na kompromis.

W każdym razie stwierdzić należy, że premjer Baldwin zdecydowany jest za wszelką cenę doprowadzić do tego kompromisu i w ten sposób przyczynić się do zlikwidowania wojny najpóźniej do lutego.

Trudne rokowania

rozpoczynają się w Genewie.

Paryż. — W czwartek rozpoczynają się w Genewie najdelikatniejsze i uważane za najbardziej trudne pertraktacje z pośród wszystkich, jakie się dotychczas toczyły w związku z konfliktem abisyńskim.

Przedewszystkiem w Genewie ustanowiona zostanie dalsza procedura rokowań pokojowych, którą z rąk Francji i Anglji przejmie Liga Narodów. Procedurę tę trzeba będzie uzgodnić z działalnością komitetu sankcyjnego.

Przewiduje się, że dalsza działalność genewskich organizatorów sankcyjnych zostanie zawieszona. Jednocześnie Rada Ligi powierzy kontynuowanie rokowań bądź komitetowi pięciu, bądź też nowemu komitetowi, któryby powstał na jego miejsce.

Konsternacja w Anglji

Komplikacje dla Europy.

Londyn. — W kołach oficjalnych panuje dziwna konsternacja z powodu nieukrywanego oburzenia znacznego odłamu opinji publicznej, wywołanego wiadomościami o angielsko-francuskim projekcie załatwienia sprawy abisyńskiej.

Tutejsze sfery oficjalne zdają sobie sprawę z tego, że Liga Narodów, mimo presji angielskiej, odrzuci paryski projekt warunków pokojowych, jako niezgodny z ideałami, gdyż wynagradza agresora kosztem napadniętego. Z drugiej strony możliwość skutecznej akcji zbiorowej oceniana jest w Londynie bardzo pesymistycznie, gdyż, według ostatnich wiadomości, Rumunja ma zamiar odmówić wzięcia udziału w sankcjach naftowych. Biorąc przytem pod uwagę fakt, że Abisynja w każdym razie proponowane warunki pokojowe odrzuci i że wojna może się ciągnąć przez kilka lat, w ciągu których sytuacja europejska nieuchronnie musiałaby doprowadzić do katastrofy, można łatwo zrozumieć, że rząd angielski doszedł do wniosku, że w interesie Europy leży zlikwidowanie zatargu z Włochami nawet za cenę odstąpienia od pewnych założeń natury moralnej, któremi rząd tutejszy kierował się, inaugurując akcję zbiorową.

W Addis Abebie panuje naturalnie oburzenie. Z kół Negusa donoszą do agencji Reutera, że armja włoska nie odniosła dotychczas faktycznie żadnego poważnego zwycięstwa. Zamiast zgodzić się dobrowolnie na podział kraju, armja abisyńska woli zaryzykować walkę orężną i losy państwa związać z jej wynikami.

Nasuwa się pytanie, czy gabinet an-

Stolica Ab'synji w obawie ataku lotniczego

PANIKA W ADDIS ABEBIE, UCIECZKA LUDNOŚCI Z MIASTA.

Addis Abeba. — W nocy z wtorku na środę nadeszły do Addis Abeby wiadomości, zapowiadające na środę w godzinach porannych atak bombowy lotników włoskich na stolicę.

O godz. 3-ej m. 30 nad ranem rozpoczęło się usuwanie ludności z miasta. Wiele tysięcy mieszkańców ucieka w długich kolumnach z wozami, naładowanemi dobytkiem w sąsiednie góry.

Policjanci, chodząc od domu do domu, budzili mieszkańców ze snu, wzywając ich, aby chronili się w bezpieczne miejsca. Powszechnie ogarnął ludność nastrój zbliżony do paniki. Wszystkie będące do dyspozycji samochody ciężarowe wynajmuje się po cenach 250 — 500 złotych, aby wydostać się z zagrożonego miasta.

Atak lotniczy nie nastąpił do godz. 10 przed południem. W kołach abisyńskich uważa się, że atak nastąpi później.

W ciągu przedpołudnia otwarto w stolicy ponownie sklepy. W pierwszem podnieceniu około 20,000 osób opuściło Addis Abebę. Dzielnica poselstw była już w środę o godz. 6-ej rano oblężona przez tysiące ludzi, którzy spodziewali się znaleźć tam schronienie.

Władze abisyńskie zarządziły czterokrotne wzmocnienie służby policyjnej. Na wszystkich rogach ulic ustawiono beczki z wodą dla gaszenia ewentualnych pożarów, wywołanych atakiem bombowym.

75-LECIE ZACHĘTY. Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie obchodzi 75-lecie swego istnienia. Z okazji tej odbyła się w Zachęcie uroczysta akademja, którą zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzplitej. W ub. tygodniu odbyło się uroczyste otwarcie jubileuszowego Salonu dorocznego Zachęty. Na zdjęciu — gmach Zachęty. Gmach ten wybudowany został w 1900 roku według projektu arch. Szyllera.

gielski zdezawuuje dzieło min. Hoare i jak wówczas przedstawi się dokonane cementowanie przyjaźni francusko-angielskiej? Z drugiej strony reakcja we Włoszech będzie niemniej burzliwa, niż w Anglji (w sensie odwrotnym), a więc i z jednej i z drugiej strony oczekiwać należy komplikacji, mało pocieszających dla Europy.

TELEGRAMY

AMBASADOROWIE FRANCJI I ANGLJI WRĘCZYLI MUSSOLINIEMU PROPOZYCJE POKOJOWE.

Rzym. — Mussolini przyjął ambasadora angielskiego a po nim francuskiego, którzy mu wręczyli propozycje francusko-angielskie w sprawie rozwiązania zatargu z Abisynją.

Propozycje które pod względem technicznym są bardzo zawikłane i dlatego nie można wobec nich zająć stanowiska w paru godzinach, będą najpierw zbadane szczegółowo przez odpowiednie czynniki rządowe. Rząd udzieli odpowiedzi najwcześniej po paru dniach. Mimo to włoskie koła urzędowe przyjęły fakt wręczenia propozycyj z zadowoleniem. Uznaje się także usiłowania Francji i Anglji.

Z włoskiej strony miarodajnej słychać, że Włochy nie wyślą na rozpoczynającą się we czwartek nową sesję komisji osiem nastu żadnego przedstawiciela.

PRASA FRANCUSKA PRZESTRZEGA RZYM PRZED DALSZYM OPOREM.

Paryż. — Zdaniem dzienników propozycje Lavala i Hoare'a stanowią ostateczną granicę ustępstw. Prasa przewiduje, że Włochy przyjmą te propozycje za podstawę rokowań, Abisynja zaś je odrzuci.

„Petit Parisien" stwierdza, że Włochy uzyskują więcej, niż przed kilku dniami można było marzyć. Główne zarysy przedstawionego im projektu zostały roz ciągnięte jak tylko było można. Próbując je rozciągnąć dalej Włochy narażałyby się na utratę wszystkiego.

OŻYWIONA AKCJA LAVALA.

Paryż. — Premjer Laval przyjął ambasadora włoskiego w Paryżu, z którym przybył senator włoski Marconi. Następnie Laval rozmawiał z posłem abisyńskim w Paryżu. Na śniadanie udał się premjer do ambasady angielskiej, gdzie spotkał się z angielskim podsekretarzem stanu Vansittartem, a może także z rzeczoznawcą angielskim do spraw abisyńskich Petersonem.

O godz. 21-ej min. 30 ma przybyć do Paryża min. Eden, a o godz. 23-ej m. 20 pojedzie tym samym pociągiem do Genewy równocześnie z premjerem francuskim.

NA FRONCIE BEZ ZMIAN.

Rzym. — Ministerstwo prasy i propagandy wydało komunikat Nr. 68 o sytuacji na froncie abisyńskim.

Marszałek Badoglio telegrafuje: Na całym froncie niema nic ważnego do zanotowania. W pełnym rozwoju jest organizacja służb umocnienia oraz sieci drogowych na tyłach.

Echa nieudałego przewrotu w ESTONJI.

Tallin. — Śledztwo w sprawie niedoszłego zamachu b. kombatantów prowadzone jest energicznie w dalszym ciągu. Uczestnicy tajnego zebrania, które zdemaskowane zostało przez policję, jak również osoby, figurujące na liście projektowanego rządu, osadzeni zostali w więzieniu.

Byli prezydenci państwa Teemant i Tsenisson zwolnieni zostali z domowego aresztu. Śledztwo jednak przeciw nim toczy się w dalszym ciągu.

Jak wynika z komunikatu urzędowego, opisującego szczegóły organizacji zamachu, wśród spiskowców panowało przekonanie, iż opanowanie władzy może być łatwo dokonane, o ile uda się usunąć prezydenta republiki, naczelnego wodza armji gen. Laidonera oraz członków rządu.

Na czele oddziałów terorystycznych stał niejaki Regu.

W czasie akcji spiskowcy zamierzali użyć broni palnej, granatów ręcznych, gazów, a po opanowaniu bataljonu broni pancernej, również czołgów i samochodów pancernych.

W niedzielę rano ściągać poczęli do Tallina członkowie oddziałów prowincjonalnych, częściowo już uzbrojeni.

Sprawa uczestników zamachu przekazana będzie sądowi wojennemu.

Ś. † P.

Z OLIJEWSKICH

LUBOW MUSIAŁOWA

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnęła w Panu dn. 11 grudnia 1935 r., przeżywszy lat 84.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Aleja Wolności Nr. 52 na cmentarz na Kule, nastąpi w sobotę dnia 14 b. m. o godzinie 13. 30.

O czem zawiadamiają zrozpaczeni

MATKA, MĄŻ, BRAT, SYNOWIE I SIOSTRZENIEC.

Proces o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego.

STRZAŁY DO LEŻĄCEGO CZŁOWIEKA.

Warszawa. — Środowa rozprawa nie obfitowała w szczególnie ważne momenty. Na wstępie posiedzenia obrona oskarżonych zgłasza kilka wniosków, które jako bezpodstawne zostają odrzucone.

Pierwsza zeznawała świadek Róża Glicensztejnowa. Mieszkała ona u siostry swojej Koszerowej w tym okresie, kiedy przebywał tam również w charakterze sublokatora Łebed, pod nazwiskiem Swaryczewskiego. Świadek podaje znane już dokładnie szczegóły zachowania się Łebeda, jak i w dniu zabójstwa ministra Pierackiego.

Następnie zeznaje sprowadzony z więzienia w Rawiczu świadek Radosław Sztojko, który odsiaduje obecnie wyrok za udział w O. U. N. Upomniany przez przewodniczącego świadek, który usiłuje na wstępie mówić po ukraińsku, zaczyna zeznawać po polsku. Świadek twierdzi, że do organizacji nie należał. Odwołuje on swoje poprzednie zeznania złożone w śledztwie, obciążające oskarżonych, a na pytania prokuratora daje wykrętne odpowiedzi.

Po djalogu Sztojki z prokuratorem sąd odczytał zeznania, złożone przez tego świadka w śledztwie. W zeznaniach tych świadek dokładnie podał swą działalność w O. U. N. i stwierdził, że kontaktował się z Łebedem.

Został następnie sprowadzony świadek Włodzimierz Majewski, odsiadujący karę za udział w O. U. N. Zeznania tego świadka zostały odczytane z akt, wobec sprzeczności między obecnem zeznaniem, a zeznaniami, złożonemi w śledztwie.

Jak zamordowano Baczyńskiego.

Większe zainteresowanie wzbudziło ukazanie się świadka Romana Senkiwa, sprowadzonego również z więzienia. Senkiw nie był członkiem O. U. N., ale brał udział w jej działalności, wciągnięty przez Myhala. Na prośbę Myhala oglądał on konsulat sowiecki we Lwowie w czasie przygotowania zamachu, następnie wraz z Kossówną brał udział w śledzeniu Baczyńskiego i potem razem z Myhalem dokonał zabójstwa Baczyńskiego. Senkiw na prośbę Myhala dał Baczyńskiemu do sprzedaży swoje obrazy, aby w ten sposób wejść z nim w kontakt. — Świadek na pytanie prokuratora powiada: Myhal prosił mnie o pomoc przy zabójstwie Baczyńskiego.

Prok.: — Twierdzi pan, że nie był pan członkiem O. U. N., ani też nie miał pan nic do Baczyńskiego, więc niech pan powie, dlaczego zabił pan tego człowieka?

Senkiw stoi ze spuszczoną głową i milczy.

Prok.: — W tej chwili nie chodzi tu o osądzenie tego pańskiego czynu, ale poprostu o zrozumienie charakterystyki tego wszystkiego. Nie miał pan nic do człowieka, nie był pan członkiem organizacji. Więc tylko na prośbę kolegi zabił pan człowieka?

Świadek Senkiw, który mówi bardzo przyciszonym głosem, coś bełkocze, ale nie potrafi dać odpowiedzi na to pytanie.

W sukurs przychodzi mu adw. Szłapak który pod pretekstem pytania rzuca pewną uwagę, po której świadek odpowiada: Ja się mogę uchylić od tej odpowiedzi, bo jako współoskarżony o zabójstwo Baczyńskiego będę zeznawał o tem na rozprawie we Lwowie.

Prok.: — Czy Myhal nie dawał panu jakiegoś określenia o Baczyńskim?

Świadek: — Wspominał, że był konfidentem.

Prok.: — Czy zdaniem pańskiem oświadczenia to było dostateczną racją, ażeby Baczyńskiego zastrzelić?

Świadek: — Mnie to właściwie nic nie obchodziło.

Prok.: — Więc dlaczego pan zabił?

Świadek: — To było po pijanemu. Myhal prosił mnie wraz z Baczyńskim tak po przyjacielsku na wódkę.

Prok.: — Więc tak po przyjacielsku pan z Baczyńskim pił, a potem pan go po przyjacielsku zastrzelił.

Z dalszych odpowiedzi Senkiwa wynika, że po zabójstwie udał się wraz z Myhalem na spotkanie z Pidhajnym, któremu obaj zdali relację z przebiegu zabójstwa. Właściwie w zabójstwie udział miał wziąć Pidhajny, ale ponieważ tego dnia Pidhajny gdzieś wyjechał, więc zastąpił go Senkiw.

Na dalsze pytania prokuratora Senkiw opowiada, jak wraz z Kossówną śledził komisarza Kossobudzkiego i wreszcie jak wraz z osk. Zarycką chodził za Baczyńskim, aby wciągnąć go w zastawioną nań zasadzkę. Moment zabójstwa Baczyńskiego odtwarza św. Senkiw w ten sposób:

Udaliśmy się we trzech do parku. W pewnej chwili, kiedy ja się odwróciłem, usłyszałem strzały. To strzelał Myhal do Baczyńskiego. Wtedy ja również kilka razy strzeliłem.

Prok.: — Do leżącego?

Świadek: — Tak.

Nie zna kłopotów z dzieckiem matka, która stale stosuje PUDER BEBE SZOFMANA

TRUDNOŚCI FINANSOWE ABISYNJI.

Kair. — Z Addis Abeby donoszą, że wobec trudności finansowych, w jakich znalazł się skarb abisyński na skutek wojny, zmniejszono pobory urzędników, oficerów-cudzoziemców w służbie rządowej. Poza tem podwyższono opłaty za świadectwa handlowe oraz niektóre podatki.

NIEMIEC NA CZELE LOTNICTWA ABISYŃSKIEGO.

Addis Abeba. — Szefem lotnictwa abisyńskiego na miejsce Francuza Corrigera, odwołanego do Francji, ma zostać Niemiec Kribstein.

NIEUDAŁE PLANY RASA DESTY.

Mogadiscio. — Abisyńczycy, którzy przybyli do linij włoskich w celu zgłoszenia aktu uległości, opowiadają, że Ras Desta postanowił zaatakować wojska włoskie 5 grudnia. Obiecał on Negusowi, że maszerując nawet nocą odbije Dolo abisyńskie i zdobędzie Dolo włoskie.

Abisyńczycy opowiadali również, że Ras Desta chciał skonsolidować swoją armję, złożoną z wojsk regularnych amharskich i szoańskich oraz z band nieregularnych, zmobilizowanych z rejonów Bale, Sidamo, Boran, Dżame i Arussi. Skoro tylko nowi wojownicy otrzymali karabiny, uciekli, a wielu z nich przeszło na stronę włoską. Opowiadają oni, że po bitwie pod Lama Szillindi trupy poległych Abisyńczyków nie są pogrzebane po dziś dzień.

SPRZECIW ABISYNJI GROZI WYWOŁANIEM KOMPLIKACJI.

Paryż. — Trudnością dalszej akcji pokojowej będzie wyrażony już sprzeciw rządu abisyńskiego, który nowe propozycje francusko-brytyjskie uznał za nie do przyjęcia.

„ZDRADA WOBEC LIGI NARODÓW".

Nowy Jork. — Korespondent Reutera donosi, iż podane przez prasę propozycje pokojowe francusko-angielskie, nazywane są przez wielu obywateli amerykańskich zdradą wobec Ligi Narodów. Półurzędowi obserwatorowie uważają, iż Mussolini odnosi zwycięstwo dyplomatyczne nad głównemi mocarstwami europejskiemi. Inni sądzą, że cesarz abisyński będzie wolał zadecydować o losach swego kraju w walce.

ARESZTOWANIE MISJONARZY WŁOSKICH.

Rzym. — „Popolo di Roma" dowiaduje się, że aresztowanymi przez Abisyńczyków w Havash misjonarzami są następujący księża włoscy: mgr. Luigi Santa, delegat apostolski w Kaffie oraz zakonnicy Bartolomeo Gargi, Luigi Ricci i Luigi Rubinetto, którzy byli w drodze do Dżibutti. Władze abisyńskie pozwoliły im na wyjazd z Addis Abeby. Aresztowanie nastąpiło z rozkazu europejskiego oficera w służbie abisyńskiej, pod pretekstem, iż ważność paszportów księży wygasła.

ALKOHOL ZAMIAST BENZYNY.

Rzym. — Prywatny samochód Mussoliniego przystosowany został przez wstawienie specjalnego karburatora do mieszanki alkoholowej zamiast benzynowej. Litr alkoholu kosztuje obecnie 2 liry 15 cnt., a litr benzyny 3 liry 60 cnt. Spodziewają się tu, że cena alkoholu będzie obniżona.

KINO „LUNA" Dziś poraz ostatni!
Wyświetla arcyfilm reżyserji Aleksandra Kordy
SZKARŁATNY KWIAT
Dramat miłosny na tle rewolucji francuskiej.
W rolach gł.: Leslie Howard i Merle Oberon.
Początek o g. 5 i 8 Ostatni seans o g. 9.30. Pomimo wielkich kosztów filmu, ceny normalne! Sala ogrzana

MIN. BECK PRZERYWA MILCZENIE.

Warszawa. — W piątek na posiedzeniu Sejmu poseł Płonka zgłosił interpelację do ministra spraw zagranicznych w sprawie stosunków polsko-czeskosłowackich i prosił go o ich wyjaśnienie.

Min. Beck postanowił skorzystać z tej interpelacji i wygłosić w komisji spraw zagranicznych ekspose o sytuacji międzynarodowej. Ponieważ p. Beck jest bardzo skąpy we wszystkich swoich wystąpieniach nazewnątrz, zapowiedź obecna wywołała w kołach politycznych dużą sensację.

W osobnych ławkach

wyznaczono miejsca dla studentów - żydów politechniki lwowskiej.

Lwów. — Władze akademickie politechniki celem zapobieżenia ekscesom w salach wykładowych, wprowadziły nowe przepisy porządkowe.

Mianowicie w salach, posiadających trzy rzędy ławek, wydzielono jeden rząd dla słuchaczy żydów, w dwóch zaś pozostałych rzędach mają siedzieć słuchacze wyznania rzymsko-katolickiego.

Wprowadzenie w życie tej dyslokacji w salach wykładowych, odbyło się w obecności dziekana, asystentów i pedeli. Odczytanym ze spisu studentom wyznaczono miejsca, poczem zawieszono na ścianie oprawny w ramki za szkłem plan sali, na którym wypisano wszystkie nazwiska studentów pod numerami porządkowemi.

Ceremonjał przydzielania miejsc zakończył się ostrzeżeniem, iż nie wolno zmieniać wyznaczonych miejsc. Przeciwko temu zarządzeniu zgłosili protest studenci żydzi, twierdząc, że pozostaje ono w związku z memorjałem, wniesionym przez studentów Polaków do władz akademickich, domagającym się wyznaczenia żydom oddzielnych miejsc.

ECHA AKCJI ANTYŻYDOWSKIEJ.

Katowice.— W związku z ostatnią akcją antyżydowską władze policyjne dokonały licznych aresztowań przeważnie wśród członków stronnictwa narodowego.

ARESZTOWANIE GEOGRAFA POLSKIEGO WE WŁOSZECH.

Warszawa. — Przed kilku dniami powrócił do Warszawy z wyprawy naukowej do Włoch młody geograf polski, dr.

— Gdzież to dążysz, chłopcze miły,
Nie żałując nóg?
Czy sportowe chcesz wawrzyny,
Czy cię ściga wróg?

— Nie, ja biegnę, pędzę, lecę,
Gdzie sklep „Gońca" lśni,
By wydażyć jeszcze kupić
Co potrzeba mi.

Nigdzie piękniej, nigdzie taniej
Nie dostaniesz nic,
To też w „Gońcu" kupi wszystko
Każdy, kto nie tryc.

Kino „SWIT“ Dąbrowskiego 12.
Dziś podwójny program
NOCNY EXPRESS
potężny dramat sensacyjny
LEGJON ULICY
wspaniały film polski
Ceny miejsc od 25 groszy.

Jan Gorzuchowski, asystent prof. Jerzego Lotha w Szkole Głównej Handlowej.

Dr. Gorzuchowski prowadził badania naukowe na Sardynji. Zupełnie nieoczekiwanie spotkała uczonego polskiego dramatyczna niespodzianka. Faszystowskie władze włoskie całkiem bezpodstawnie uwięziły dr. Gorzuchowskiego. W więzieniu włoskiem przebył 50 dni.

Studenci S. G. H. złożyli w tej sprawie protest na ręce rektora Miklaszewskiego.

Wyjaśnienie Min. Komunikacji

w sprawie wykrytych nadużyć w Łowiczu Łodzi i Skierniewicach.

Warszawa. — W zwiazku z ukazaniem się wiadomości o nadużyciach na kolejach ministerstwo komunikacji stwierdza, że w końcu ub. roku ujawniono nadużycia w oddziałach drogowych w Łowiczu, a następnie w Łodzi, pochodzące głównie z okresu 1927—1932 r.

Wobec tego minister komunikacji wyznaczył komisję pod przew. głównego inspektora ministerstwa, która bada całokształt gospodarki za okres ostatnich lat 10-ciu w tych oddziałach oraz w sąsiednich, mianowicie w Skierniewicach, Częstochowie i Ząbkowicach.

Badania te, ze względu na stwierdzenie nadużyć natury karno-sądowej, prowadzone są w porozumieniu z władzami sądowemi. W związku z tą sprawą władze śledcze aresztowały kilku przedsiębiorców, którym powierzone były roboty budowlane w wymienionych oddziałach drogowych w Łodzi, Łowiczu i Skierniewicach, kilku zawiadowców odcinków drogowych i rachmistrzów.

Między aresztowanymi przeważają emeryci... Ponadto poczyniono odpowiednie kroki w porozumieniu z prokuratorją generalną w sprawie zabezpieczenia szkód i strat, poniesionych w związku z temi nadużyciami przez skarb państwa.

SENSACYJNE ARESZTOWANIA KOLEJARZY.

Poznań. — Na polecenie warsz. urzędu prokuratorskiego aresztowano w Swarzędzu inż. Aleksandra Kurnatowskiego, zaś w Poznaniu inż. Dąbrowskiego, właściciela nieruchomości przy ul. Niegolewskich.

Aresztowano również kilkunastu niższych urzędników kolejowych. Jak stwierdzono, aresztowania te pozostają w związku z głośną aferą na szkodę P. K. P. w Skierniewicach, gdzie inż. Kurnatowski był naczelnikiem wydz. drogowego i stoi pod zarzutem sprzeniewierzenia pieniędzy przy budowie ubikacji ogólnej na dworcu w Rogowie.

Wstrząsający dramat miłosny

przy dźwiękach radja.

Gdynia. — We wtorek 10 b. m. około godziny 9-ej wieczorem, w ambulatorjum pogotowia portowego w Gdyni zadźwięczał telefon. Gdy dyżurny lekarz podniósł słuchawkę, usłyszał w telefonie zdenerwowany męski głos: „Zabiłem kobietę w willi, przy ul. Witomińskiej 40. Teraz pozbawiam się życia“.

Głos urwał się. Wskutek tej wiadomości lekarz udał się natychmiast karetką pod wymieniony adres. We wspomnianej willi mieszkał p. Antoni Wyszkowski, zatrudniony w olejarni „Union“. Kiedy lekarz wszedł do mieszkania, ujrzał wstrząsającą scenę. W pokoju jadalnym siedziała na krześle młoda kobieta, Helena Wyszkowska. Ze skroni jej sączyła się krew. U stóp kobiety, na podłodze, 2-letnia dziewczynka bawiła się rewolwerem. Na stoliku obok stało radjo, z którego dolatywały dźwięki wesołej melodji. Na stole znaleziono kartkę z napisem następującej treści: „Umieramy przy dźwiękach „Pajaców“. Lekarz stwierdził zgon młodej kobiety, wskutek celnego strzału w skroń.

Policja przeprowadziła natychmiast energiczne śledztwo. Nie ulegało bowiem wątpliwości, że kobieta została przez kogoś zastrzelona.

W trzy godziny potem w ambulatorjum znów zadźwięczał telefon. Tym razem telefonował dozorca nocny przystani żeglugowej i zawiadamiał lekarza, że na brzegu basenu Prezydenta Rzeczypospolitej stoi jakiś młody człowiek, który ma zamiar rzucić się do wody.

Lekarz natychmiast udał się do przystani, gdzie rzeczywiście ujrzał na stopniach jakiegoś mężczyznę. Młody człowiek, patrząc błędnem spojrzeniem we wzburzone fale morskie, wykrzykiwał jakieś niezrozumiałe słowa. Na brzegu zebrało się kilkanaście osób, przyglądając się z ciekawością dziwakowi. Lekarz zbliżył się do owego mężczyzny i wezwał go do zajęcia miejsca w karetce. W tej chwili ów człowiek zerwał się i skoczył do morza. Rzucono mu natychmiast pas ratunkowy, którego kurczowo się uchwycił i począł wołać o pomoc. Wyciągnięto go z wody i przewieziono do komisarjatu policji.

Tu okazało się, że jest to Jan Śląski, bezrobotny, który zabił Helenę Wyszkowską i zamierzał popełnić samobójstwo rzucając się do morza.

Jak wynika z zeznań Śląskiego, łączyły go z Wyszkowską bliższe stosunki. — Dowiedział się o tem mąż. W obawie przed nim i pod wpływem tragicznych przeżyć na tle grzesznej miłości oboje postanowili odebrać sobie życie. W ostatniej jednak chwili Śląskiemu zabrakło odwagi. Osadzono go w areszcie.

Tragedja ta wywołała w Gdyni zrozumiałe wrażenie. Rozpacz męża niema granic.

Do wszystkich
Właścicieli nowowybudowanych domów!
Zarząd Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości zawiadamia wszystkich właścicieli nowowybudowanych domów, że w dniu 15-ym grudnia r. b. (niedziela) o godz. 3-ej po południu w lokalu Towarzystwa Kredytowego m. Częstochowy, przy ul. Śląskiej Nr. 8 — odbędzie się zebranie w sprawie podatków od nowowybudowanych domów.
Ze względu na ważność spraw, Zarząd prosi wszystkich zainteresowanych właścicieli o przybycie.

KRONIKA

Częstochowa
13
Grudnia
Piątek

Dziś — Łucji pn. i m.
Jutro — Spirydjona b.
Wschód słońca o godz. 7,33
Zachód „ „ 15,38
Kalendarzyk historyczny:
Śmierć St. Batorego w Grodnie 1586 r.

— Konferencja gospodarcza w Stow. Kupców Polskich. W sobotę, dn. 14 b.m. o godz. 8-ej wiecz. z inicjatywy p. starosty Rogowskiego odbędzie się w lokalu Stow. Kupców Polskich przy ul. Najśw. Marji Panny 46 druga konferencja gospodarcza z udziałem przedstawicieli władz, urzędów, instytucyj i organizacyj gospodarczych, poświęcona omówieniu aktualnych spraw kupiectwa polskiego.

Pożądany jest liczny udział kupiectwa w tej konferencji, na której będą poruszane sprawy bieżące, b. ważne dla polskiego kupiectwa miejscowego.

— Z teatru Kameralnego. Dziś, w czwartek, i codziennie o godz. 8-ej wiecz. poemat dramatyczny J. Słowackiego: „Kordjan“ z Eugenjuszem Dobrowolskim w roli tytułowej. Ceny biletów popularne: od 50 gr. do zł. 1.60.

— Z życia harcerskiego. W dniach 13, 14 i 15 grudnia b.r. w lokalu Komendy Hufca, ul. Pułaskiego Nr. 2, Koło Starszego Harcerstwa im. Hetmana Żółkiewskiego organizuje konferencje dla pogłębienia wiadomości potrzebnych do kierowania pracą starszoharcerską i dla ułożenia programu pracy zrzeszeń na rok 1936. Na konferencjach będą wygłoszone, następujące referaty: 13 grudnia, godz. 19 — Uwagi n. t. „Ideologji St. Harcerstwa“; 14 grudnia, godz. 19 — „Praca wewnętrzna zrzeszenia“ i godz. 20 — „Stopnie starszoharcerskie“; 15 grudnia, godz. 10 rano, już po Mszy św., którą wysłuchają uczestnicy i uczestniczki Konferencyj w Kaplicy na Jasnej Górze — referat „Praca zewnętrzna zrzeszenia“ i godz. 11 — „Jak układać program pracy na rok 1936“. Na Konferencjach będą obecni obowiązkowo wszyscy kierownicy Częstochowskich zrzeszeń starszoharcerskich i ich zastępcy. Konferencje prowadzić będzie przewodniczący Koła st. Harcerstwa — phm. Faszczewski.

Udogodnienia kolejowe

w czasie świątecznym.

Od dnia 14 bm. wchodzi w życie nowy, zimowy rozkład jazdy pociągów pasażerskich, z ważnością do dnia 14 maja 1936 roku.

W związku z akcją oszczędnościową wprowadzono naogół redukcję pociągów pasażerskich, z dostosowaniem ruchu do potrzeb życia gospodarczego kraju.

Natomiast na okres właściwego sezonu zimowego przystosowano ilość i rozkład pociągów pasażerskich do potrzeb tego sezonu. Wprowadzono mianowicie specjalne pociągi weekendowe i narciarskie, umożliwiające podróżnym spędzenie dni świątecznych w górach i na terenach narciarskich.

W soboty i dni przedświąteczne będą kursować z Warszawy do Zakopanego, Zwardonia, Worochty i Sławska (Ławocznego) bezpośrednie wagony III klasy z miejscami do leżenia.

Na okres świąt Bożego Narodzenia wprowadzono wzorem lat ubiegłych cały szereg dodatkowych pociągów do Krakowa, Katowic, Zwardonia, Zakopanego, Krynicy, Lwowa, Worochty, Poznania, Bydgoszczy, Wilna, Łodzi i Lublina.

Celem dość wczesnego zaznajomienia podróżnych z rozkładem jazdy dodatkowych pociągów świątecznych, które będą uruchomione od 21 grudnia br. do 6 stycznia 1936 roku, pociągi te ujęto w załączniku II do Urzędowego Rozkładu jazdy jako „Rozkład jazdy pociągów dodatkowych w czasie świąt Bożego Narodzenia“. Dla zwrócenia uwagi załącznik ten wydrukowano na papierze różowego koloru.

— Kiedy można używać emblematów państwowych. Min. spr. wewn. przypomniało w okólniku, że obowiązujące przepisy zakazują używania przez osoby i instytucje nieuprawnione: chorągwi Rzeczypospolitej, oznak władz państwowych i samorządowych, chorągwi wojskowej, bandery handlowej, pieczęci urzędowych, prywatnych pieczęci z orłem państwowym, herbu państwowego, orła państwowego, chorągwi o barwach państwowych, herbów związków samorządowych, w sposób uchybiający czci należnej państwu lub odnośnej władzy, znaków podobnych, o ile może stać się źródłem pomyłki. Pozatem rozporządzenie uzależniło od zezwolenia właściwych władz prawo używania przez osoby prywatne herbu państwowego czy związków samorządowych dla celów handlowych, na blankietach, szyldach itp.

— Polskie miasta bez wody. Według danych statystycznych za 6 miesięcy bież. roku na 41 miast w Polsce, liczących od 50.000 do 100.000 mieszkańców — w 6 były czynne wodociągi, na 47 mias od 20 do 50 tysięcy mieszkańców — 14 dysponowało wodociągami, na 83 miast od 10 do 20 tysięcy mieszkańców, zaledwie w 21 funkcjonowały wodociągi, wreszcie z 308 miast zamieszkałych przez dwa do pięć tysięcy osób — w 19 istniały wodociągi.

Na ogólną liczbę 637 miast i miasteczek w Polsce jest zatem brak wodociągów w 553 miastach.

— Patenty na sprzedaż wina, piwa, octu i t. d. Izby skarbowe wydały obwieszczenia w sprawie wykupu patentów akcyzowych przez przedsiębiorstwa, które prowadzą sprzedaż: piwa, wina, octu i t. d.

Patenty akcyzowe na pierwsze półrocze roku 1936, muszą być wykupywane najdalej do dnia 31 grudnia r.b. Zaraz po Nowym Roku przedsiębiorstwa prowadzone bez patentów będą zamykane.

— Przewóz towarów na kolejach. W okresie I półrocza r. b. polskie koleje państwowe przewiozły 24.562.000 tonn towarów, z czego na przewozy handlowe zwyczajne przypada 2.837.400 t., handlowe pośpieszne 279.400 tonn, na gospodarcze kolejowe 3.144.200 t., w tem węgiel 1.547.400 t., oraz na przewozy wojskowe 301.000 tonn.

— Ceny mięsa wołowego. Podług urzędowych danych, na 1 bm. notowano ceny mięsa wołowego: Poznań — 2 zł. 40 gr., Katowice — 1 zł. 75 gr., Łódź i Kraków — 1 zł. 30 gr., Sosnowiec i Gdynia — 1 zł. 20 gr. Częstochowa i Lublin 1 zł. 10 gr., Kielce, Białystok, Włocławek, Wilno, Brześć nad Bugiem i Tarnopol — 1 zł., Lwów, Stanisławów i Drohobycz — 90 gr., Nowogródek — 80 gr., Łuck — 70 gr.

Nastają już słotne i zimne dni...

Trzeba zatem zawczasu pielęgnować i zahartować skórę
NIVEĄ
Ceny od zł 0,40 — 2,60

Z uroczystości Jubileuszu

50-LECIA PRACY PEDAGOGICZNEJ KS. KANONIKA A. GROCHOWSKIEGO.

Piękny i rzadki jubileusz 50-lecia pracy pedagogicznej ks. kan. Antoniego Grochowskiego uczczono w dniu wczorajszym na uroczystem zebraniu, zorganizowanem przez częst. Koło Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych.

Uroczystość ta, urządzona w sali I Gimnazjum państw. im. H. Sienkiewicza, zgromadziła licznych przedstawicieli duchowieństwa na czele z księżmi prałatami i O. przeorem Jasnej Góry, przedstawicieli władz, sądownictwa, wojskowości, nauczycielstwa, instytucyj i społeczeństwa.

Przybywającego Czcigodnego ks. Jubilata obecni powitali powstaniem z miejsc, uczniowska zaś orkiestra symfoniczna I Gimnazjum odezwała się tonami wspaniałego marsza, kompozycji prof. Mąkoszy.

Pierwsze przemówienie wygłosił p. dyrektor W. Płodowski, podkreślając, że jako prezes Koła T.N.S.W. spełnia miły obowiązek uczczenia półwiekowej pracy pedagogicznej ks. kan. Grochowskiego, członka T.N.S.W., obowiązek tem milszy, że tak wielce sympatyczną osobistością jest Czcigodny Jubilat. Minęło pół wieku od chwili, kiedy w 1885 r. ks. kan. Grochowski rozpoczął u nas pracę prefekta w szkołach powszechnych i średnich żeńskich, poczem od r. 1887 lat 27 poświęcił w gimnazjum piotrkowskiem na kształcenie umysłów i serc młodzieży polskiej. Było to w tym trudnym okresie, kiedy rząd rosyjski starał się zdeprawować ducha naszej młodzieży, za czasów Hurki i Apuchtina, kiedy zabroniano uczniom mówić po polsku. Wtedy na barki prefekta spadały ciężkie obowiązki nauczania nietylko religji i wiary, ale i krzewienia ducha polskości, kultywowania języka polskiego, lekcje religji bowiem były jedynemi godzinami z polskim językiem wykładowym. Prefekt spełniał rolę nietylko katechety, ale i nauczyciela języka polskiego wychowawcy i serdecznego powiernika. Czcigodny ks. Jubilat zrozumiał i podjął tę trudną misję, młodzież miała w nim nauczyciela i wychowawcę z krwi i kości Polaka, który potrafił wychowywać ją w nadziei, że dzień triumfu i zwycięstwa święcić będzie. Czcigodny ks. Jubilat trwa nadal na stanowisku, jako prefekt Gimnazjum SS. Nazaretanek. Z szacunkiem patrzy na ks. Jubilata młodsze pokolenie nauczycieli, na Jego zapał i entuzjam w pracy nie tylko na terenie szkolnym, ale i w organizacji T.N.S.W., gdzie występuje z odczytami naukowemi i w dyskusjach zawsze żywy udział bierze. Koło T.N.S.W. składa Czcigodnemu ks. Jubilatowi pamiątkowy adres z życzeniami: „Ad multos annos“.— Okrzykiem na cześć Jubilata zakończył p. dyrektor swoje przemówienie. Okrzyk podchwycili wszyscy obecni.

Następnie prof. dr. Karwan, członek Zarządu Koła T.N.S.W., odczytał tekst adresu i adres ten, artystycznie wykonany, wręczył w imieniu Zarządu Koła ks. Jubilatowi, co zebrani przyjęli oklaskami.

Skolei zabrał głos prof. Smolarkiewicz z II Gimnazjum państw. im. R. Traugutta, b. uczeń ks. Jubilata w piotrkowskiem gimnazjum. Mówca, snując nić wspomnień z przed 42 lat podkreślił, że ks. Jubilat był wówczas jedynym w gimnazjum nauczycielem, którego uczniowie — Polacy bać się nie musieli, do którego szli z sercem otwartem i zawsze uzyskiwali dobrą, ojcowską radę w troskach i strapieniach. A było to za czasów Apuchtina, który zapowiadał, że za 10 lat matki polskie będą śpiewać piosenki rosyjskie dzieciom w kołyskach. Przy pominając pamiętne lata przed strajkiem szkolnym, mówca przedstawił momenty walki ks. Jubilata o drugą godzinę religji tygodniowo. Jego śmiały protest do kuratorjum, perfidną odpowiedź szkolnych władz rosyjskich, którą prof. Smolarkiewicz odczytał in extenso z posiadanych dokumentów. Za tę nieugiętość wobec władz rosyjskich, za polską pracę wychowawczą, za górny lot, jaki młodzieży nadawał, b. uczniowie szanują ks. Jubilata i z głębi serca najwyższy hołd Mu składają.

Również jako b. uczeń ks. Jubilata z gimnazjum piotrkowskiego, wygłosił przemówienie specjalnie przybyły na uroczystość dr. M. Molicki, lekarz miejski w Sosnowcu, podkreślając, że Czcigodny ks. Jubilat w uczniach swoich, których ukochał jak dzieci, zaszczepić zdołał najwyższą zaletę charakteru, — pogardę dla serwilizmu niegodnego szanującego się człowieka. W imieniu

Kino „EDEN", I Aleja 12.

Dziś w czwartek po raz ostatni

Nowy wielki film **PAWŁA MUNI**

„WALCZĘ O ŻYCIE"

Ciekawe Dodatki Dźwiękowe.

Pocz. o g. 5 po poł. Ostatni seans o 9.30 w.

b. uczniów dr. Molicki złożył ks. Jubilatowi wyrazy czci i hołdu.

W następnem przemówieniu ks. pref. B. Kasprzak, składając w imieniu Koła ks. prefektów hołd wysiłkom pracy ks. Jubilata, wskazał, że 50-lat życia jasnego, prostolinijnego, oddanego pracy pedagogicznej potrafił Czcigodny ks. Jubilat wypełnić problemem arcyludzkim, problemem pedagogicznym, jak scalić wewnętrznego człowieka, Według zasad pedagogiki katolickiej ks. Jubilat cementował dusze młodzieży w jedności, a Jego zacne serce, harmonja i ład w życiu, entuzjazm i nieustający, iście młodzieńczy zapał w pracy stanowią żywy przykład, że młodość prawdziwa — to młodość i tężyzna ducha.

W serdecznem przemówieniu ks. prałat B. Wróblewski, składając życzenia ks. Jubilatowi w imieniu całego duchowieństwa, podkreślił, że ks. kan. Grochowski jest nie tylko pedagogiem młodzieży, ale często i duchowieństwa, gdy zabiera głos na konferencjach dekanalnych, aby przytoczyć ten czy inny ze swoich ciekawych odczytów naukowych. W pracy jest niezmordowany, nader uczynny, tak, że zawsze śpieszy z pomocą w pracach kościelnych. Przy serdecznem usposobieniu cechuje Go młodość i niezmącona pogoda ducha, jest też powszechnie lubiany i szanowany. — Wzniesiony w zakończeniu okrzyk na cześć ks. Jubilata powtórzyli wszyscy zgromadzeni.

Na estradzie stanął chór uczenic Gimnazjum SS. Nazaretanek i pod batutą prof. Mąkoszy odśpiewał pięknie: „Gaude Mater".

Skolei prof. Karwan odczytał depesze gratulacyjne, które na ręce ks. Jubilata nadesłali m. in.: Zarząd Tow. Naucz. Szkół Śr. i Wyższych w Krakowie, prezydent Mackiewicz, dyrektor Nowiński, Straż Ogniowa.

W odpowiedzi na przemowy i życzenia zabrał głos ks. Jubilat. Przytoczył na wstępie, że lwia część Jego pracy pedagogicznej przypadła na Piotrków, na ówczesne gimnazjum rosyjskie. Warunki pracy były ciężkie za apuchtinowskich czasów.— Jako charakterystyczny obrazek z minionych dni, przytoczył ks. Jubilat rozmowę swoją z kuratorem warsz. Apuchtinem, gdy musiał przedstawić się mu osobiście przed objęciem stanowiska prefekta. — Stosunek zaś mój do uczniów był ten — mówił ks. Jubilat — że starałem się zaszębiać ducha katolickiego i polskiego z duchem młodzieży ówczesnej. A serca ówczesnej młodzieży, gorzały patrjotyzmem. — Dziękując z serdecznem wzruszeniem wszystkim mówcom i obecnym za dowody sympatji, Czcigodny ks. Jubilat w zakończeniu oświadczył: — Specjalnie, z głębi serca dziękuje organizacji T.N.S.W. za urządzenie tak pięknej uroczystości, a tu oto składam dla organizacji nauczycielskiej dwa numery pożyczki inwestycyjnej, może Bóg pozwoli i wylosowane na nie będzie pół miljona. — Oświadczenie to i dar ks. Jubilata przyjęto rzęsistemi oklaskami.

W zakończeniu doskonale wyćwiczona i pięknie brzmiąca uczniowska orkiestra symfoniczna I Gimnazjum znakomicie wykonała pod batutą prof. Mąkoszy dwa utwory muzyczne: „Polonez elegijny" Noskowskiego i „Przebudzenie wiosny" Bacha.

Uroczystość jubileuszu ks. kan. Grochowskiego miała charakter nietylko piękny i podniosły, ale zarazem upłynęła w niewymuszonym nastroju prawdziwej serdeczności.

— **Kurs walut.** Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.31½, rubel złoty 4.76½, dolar złoty 8.99, banknoty niemieckie 131.50, guldeny gdańskie 99½.

— **Nocne dyżury aptek.**

W nocy z dnia 12 na 13 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szóstakiewicza — Nowy Rynek Nr. 6, p. Bujakowskiego — Aleja Wolności 37,

W razie pożaru należy wezwać Straż przez telefon Nr. 22-22.

Z Sądu Okręgowego

O 50 GROSZY ZABILI CZŁOWIEKA.

W dniu 15 sierpnia b.r. do mieszkania Ireny Gruszczyńskiej przy ul. 1 Maja 30 przyszli Józef i Antoni Biedroniowie, zam. przy ul. Nowokieleckiej 12.

W mieszkaniu Gruszczyńskiej, oprócz niej, znajdowali się jeszcze: Teresa Pachulska, jej brat Juljan Pachulski i Stanisław Jabłoński.

Obaj bracia Biedroniowie, nawiasem mówiąc znajomi Gruszczyńskiej, zażądali od niej 50 groszy na wódkę.

Jednak Gruszczyńska odmówiła, nadmieniając, że woli dać dziadom, to przynajmniej pomodlą się za nią. Wówczas obaj bracia obrzucili właścicielkę mieszkania najgorszego rodzaju wyzwiskami.

Zwrócił im na to uwagę Jabłoński, że w mieszkaniu są kobiety. Powstała wtedy utarczka słowna między nimi, lecz wkońcu Gruszczyńska obu nieproszonych gości wypchnęła za drzwi.

Tego nie mogli przeboleć Biedroniowie. Postanowili się zemścić. W tym celu Józef Biedroń zdjął palto, marynarkę i z wydobytym nożem znów wtargnął do mieszkania.

Drogę zagrodziła mu Gruszczyńska, lecz Józef Biedroń ciął nożem w rękę, przecinając jej żyły, zaś pomocnik, brat Antoni, kopnął ją, poczem tenże Antoni Biedroń uderzył Jabłońskiego ręką w twarz. Jabłoński oddał mu, tak, że tamten „nakrył się nogami". Z pomocą bratu pośpieszył Józef i zadał nożem trzy ciężkie rany Jabłońskiemu w rękę, głowę i brzuch. Rany okazały się śmiertelne i Jabłoński zmarł w szpitalu w dniu 20 sierpnia r. b.

Obaj bracia przed Sądem Okręgowym na wczorajszej rozprawie tłumaczyli się ze łzami, że działali w obronie koniecznej, gdyż Jabłoński trzymał nożyczki w ręku.

Sąd skazał Józefa Biedronia za dokonanie krwawego pobicia Jabłońskiego, skutkiem czego ten zmarł, na 6 lat więzienia, za spowodowanie trwałego kalectwa ręki pobitej Gruszczyńskiej na półtora roku więzienia, a jako łączny wymiar kary na 6 lat więzienia. Antoni Biedron skazany został na 3 lata więzienia.

Z Sądu Grodzkiego.

„Magistrat zawinił"... — twierdzi oskarżony właściciel domu.

Wczoraj Sąd Grodzki rozpatrywał ciekawą sprawę Henryka Rozenberga, właściciela posesji przy ul. Al. Wolności 15, oskarżonego z art. 236 K. K. § 2 o nieumyślne spowodowanie uszkodzenia ciała.

Tło sprawy jest nadzwyczaj charakterystyczne. Oto przechodząca Gitla Frajman przed wymienionym domem postawiła nogę na tak zwanym „przykanaliku", odprowadzającym wodę deszczową z rynny do ścieku. Źle ułożona żelazna pokrywa odsunęła się i Frajman przewróciła się, łamiąc w tym wypadku prawą nogę.

Policja spisała protokół i sprawa znalazła się w sądzie.

Oskarżony Rozenberg, broniąc się, zeznaczył, że nie on winien być pociągnięty do odpowiedzialności, lecz Magistrat, bowiem Magistrat pobrał od niego 1.300 zł.— na co przedłożył kwity — na budowę nowego chodnika. Ani jednak pieniędzy, ani chodnika do tej pory Rozenberg nie widzi, więc gdyby pieniądze pozostały u niego, onby odpowiadał, a tak właścicielem i konserwatorem chodnika za 1300 zł. jest Magistrat.

Sąd zbadał na tę okoliczność jednego z inżynierów Wydziału Technicznego, który potwierdził, że rzeczywiście Magistrat pobrał już od niektórych właścicieli nieruchomości rozmaite sumy w związku z przyszłą budową chodników.

Sąd jednak nie uznał wywodów Rozenberga i skazał go na 100 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu.

Zuchwałe okradzenie

Amerykanina w pociągu pod Częstochową.

Obywatel amerykański Wiliam Joseph Gordon, jadący wczoraj kurjerskim pociągiem Warszawa—Kraków, w przejeździe do Szwajcarji przez Polskę doznał pod Częstochową niemiłej przygody.

Gordon w pewnej chwili udał się do wagonu restauracyjnego, przechodząc przez kilka wagonów II i III klasy.

Po zjedzeniu obiadu Gordon powrócił do swego coupe i tu dopiero zorjentował się, że z rozciętej marynarki zrabowano mu pugilares, zawierający 300 dolarów i 1600 franków szwajcarskich.

Mimo natychmiastowego zameldowania na posterunku P. P. w Radomsku, skradzionych pieniędzy nie odnaleziono. W tej samej kieszeni marynarki Amerykanina posiadał paszport amerykański, którego jednak złodziej nie ruszył.

Przykra przygoda Amerykanina wywołała wśród pasażerów, jadących wraz z nim w przedziale, szczere współczucie.

— **Ukradli rowery.** Psiuk Jan (Pogodna 19) i Wilk Stanisław (Równoległa 38) dokonali kradzieży roweru na szkodę Hofmana. Paserami są: Rak Antoni (Dobra 4) i Ptak Antoni (ul. ks. Brzózki 33).

Kotwinow Iwan, bez stałego miejsca zamieszkania, dokonał kradzieży roweru na szkodę Kuśmidra Władysława (ul. Fabryczna nr. 24).

— **Odebrano ukradziony kożuch.** Od Urbańskiego Wiktora, zam. przy ul. Mirowskiej 84 odebrano kożuch pochodzący z kradzieży na szkodę Raka Bolesława.

— **Koniecznie chcieli lepiej widzieć.** Berek i Pinkus bracia Nirenbergowie, zam. przy ul. Warszawskiej nr. 94, skradli okulary na szkodę Libermana.

OSTATNIE WIADOMOSCI

POŻYCZKA ANGIELSKA DLA ABISYNJI.

Addis Abeba, 12.12. — Grupa finansistów angielskich miała jakoby zaproponować negusowi pożyczkę w wysokości miljona funt. sterl. wzamian za udzielenie koncesji na wyłączną eksploatację bogactw mineralnych kraju w przeciągu 30 lat.

NIEMA ODPOWIEDZI NEGUSA.

Addis Abeba, 12.12. — Urzędowa odpowiedź abisyńska na propozycje pokojowe nadejdzie z opóźnieniem, gdyż cesarz znajduje się poza stolicą, w Dessie, lub okolicach i niewiadomo, czy przybędzie do Addis Abeby dla zbadania projektu, czy też poleci przesłanie mu projektu do kwatery głównej.

Według informacji ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich i włoskich, na frontach Abisynji panuje spokój.

Popłoch w Addis Abeba

Addis Abeba, 12.12. — O panice, wywołanej w stolicy Abisynji przez pogłoskę, iż lotnicy włoscy będą bombardować miasto, podają informacje uzupełniające. Pierwszą wiadomość o tem rozpowszechnił jeden z dziennikarzy amerykańskich.

Nad miastem ukazały się dwa samoloty abisyńskie. Wywołało to początkowo jeszcze większą panikę. Około 100 kupców Ormian, znajdujących się pod opieką Francji, ukryło się w gmachu poselstwa, nietylko ze swojemi kapitałami, ale niektórzy nawet z meblami. Gdy okazało się, że żadnych samolotów włoskich niema, w mieście powrócił spokój.

Krążą pogłoska, że bombardowaniu uległy miasto Hawasz i niektóre posterunki abisyńskie w Ogadenie. Rząd abisyński nie ma o tem żadnych wiadomości. Wydano rozkaz o pilnem strzeżeniu składów broni.

WDOWA po KANCLERZU DOLLFUSIE UMIERAJĄCA.

Wiedeń, 12.12. — Wdowa po zamordowanym kanclerzu austrjackim Dollfusie zachorowała ciężko na zapalenie płuc. Istnieje słaba nadzieja utrzymania jej przy życiu.

RADCA MAYER NOWYM PREZYDENTEM SZWAJCARJI.

Berno Szwajcarskie. — Zjednoczone Zgromadzenie Związkowe, Rada Narodowa i Rada Stanów, dokonało, jak to jest w zwyczaju, wyboru nowego rządu związkowego.

W wyborach otrzymał Meyer 148 głosów na 204 ważne głosy, a tem samem najwyższą liczbę głosów. Drugie miejsce zajął radca związkowy Motta. Socjalni demokraci otrzymali tylko 45 względnie 50 głosów.

Prezydentem rządu związkowego na rok 1936 został wybrany radca związkowy Meyer, a wiceprezydentem radca związkowy Motta.

TERENY KOLONIZACYJNE dla ŻYDÓW Z NIEMIEC NA SYBERJI.

Moskwa. — Rząd sowiecki zamierza oddać do dyspozycji emigrantów żydowskich z Niemiec znaczne tereny na Syberji wschodniej. Przedstawiciel Sowietów w Waszyngtonie złożył już analogiczny wniosek komisarzowi pomocy emigrantom żydowskim z Niemiec w Stanach Zjednoczonych.

85 OSÓB ZGINĘŁO POD ZWAŁAMI ŚNIEGU.

Moskwa. — Lawiny, które stoczyły się z góry Youkopor w pobliżu miasta Kirowsk na półwyspie Kola zniszczyły 2 piętrowe domy, trzeci dom jest uszkodzony.

Zorganizowano niezwłocznie akcję ratunkową, w której wzięło udział 2.000 robotników.

Większość mieszkańców udało się wydobyć spod zwałów śniegu, jednakże 85 osób zginęło w katastrofie, a 3 zmarły w szpitalu z odniesionych ran, 44 ofiary katastrofy znajdują się w szpitalu.

ZABÓJSTWO W GMACHU SĄDOWYM.

Lwów 12.12. — Przed sądem grodzkim toczyła się rozprawa o alimenty. Po odroczeniu rozprawy, skarżąca Niedopytalska ugodziła nożem rzeźniczym w szyję ojca nieślubnego dziecka swego, montera Dziewońskiego, który przed przybyciem pogotowia zmarł. Zabójczynię aresztowano.

KRADZIEŻ W „ZIEMIAŃSKIEJ".

Warszawa 12.12. — Nocy ubiegłej do cukierni „Ziemiańskiej" w Al. Jerozolimskich Nr. 8 dostali się zapomocą dobranych kluczów nieznani sprawcy i skradli kasę „National", wartości 3.000 zł. Złodzieje skradzioną kasę wywieźli taksówką.

NA GWIAZDKĘ

Ozdoby choinkowe, bomby, zimne ognie, lichtarzyki, świeczki, szopki, malowanki, aniołki i t. p.

Księgarnia i Sklep „GOŃCA"

ALEJA 26 Telefon 20. 50.

— **Biedny okradł biednego.** W czasie oczekiwania na obiad w refektarzu OO. Franciszkanów w Wieluniu, gdzie wydawane są obiady dla najbiedniejszych — skradziono jednemu z biednych 8 zł.

Poszkodowany Józef Cierpiał z Grabówki, pow. częstochowskiego, mając podejrzenie, że kradzieży tej dokonał 19 letni Stanisław Ignatowski z Łaszewa, którego widział koło siebie, zameldował o kradzieży policję.

Po energicznem dochodzeniu policja ustaliła, że Ignatowski jest faktycznie sprawcą kradzieży pieniędzy, które schował w kościele za obrazem.

Pieniądze zwrócono poszkodowanemu — młodego zaś włóczęgę-doliniarza przekazano władzom sądowym.

— **Kradzież wiecznych piór.** Jak ustalono, kradzieży wiecznych piór na szkodę Szaji Marka, dokonywała Szczerba Wiktorja (Senatorska 26) z namowy swego narzeczonego Michała Siemionowa, zam. przy ul. Górnej, od której pióra odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Kronika sportowa

Niemcy w federacji siatkówki. W czasie pobytu w Warszawie, dr. von Halta, prezesa niemieckiej federacji lekkoatletycznej, odbyła się w Warszawie konferencja kilku członków zarządu polskiego Związku gier sportowych z p. von Haltem. Tematem była sprawa przystąpienia Niemiec do międzynarodowego Związku siatkówki, którego organizację prowadzi Polska. Przedstawiciel Niemiec zgodził się na udział Niemców we wspomnianej federacji międzynarodowej.

Obecnie do nowej federacji zgłosiło już przystąpienie 12 związków państwowych, a mianowicie: Brazylja, Argentyna, Czechosłowacja, Łotwa, Niemcy, Austrja, Polska, Stany Zjednoczone, Luxemburg, Estonja, Szwecja i Włochy.

Czarni zwyciężają w Rumunji. Rozegrany został w Bukareszcie mecz hokejowy pomiędzy mistrzem Polski Czarnymi ze Lwowa a rumuńskim klubem H. C. Bragadiru. Zwycięstwo odniosła drużyna polska w stosunku 1:0. Jedyną decydującą o zwycięstwie Polaków bramkę zdobył Jasiński II. Gra toczyła się na złym lodzie. Rumuni ustępowali znacznie Polakom, ograniczając się jedynie do obrony.

Zawody zapaśnicze w Katowicach. W Katowicach, podczas międzynarodowych zawodów zapaśniczych, świetny wynik w dźwiganiu ciężarów osiągnął Niemiec Hein (waga lekka), który w trójboju olimpijskim miał 325 pkt. Drugie miejsce zajął Odrowąż (Śląsk), który wynikiem 295 kg. poprawił rekord polski.

Turniej szermierczy. Rozegrano finał w turnieju szpady na zawodach przedolimpijskich przy udziale zawodników węgierskich. Goście wykazali wyjątkowo słabą formę.

Pierwsze miejsce w finale szpady zajął Sobik — 7 zwycięstw, 2) Kantor 5 zwycięstw, 3) Zaczyk — 3 zw., 4) Węgier Bay — 3 zw., 5) Karwicki — 3 zw., 6) Czaplicki — 2 zw., 7) Mirowski — 1 zw., 8) Tymiński — 1 zwycięstwo.

ZARZĄD GMINY DŹBÓW ogłasza przetarg na założenie instalacji elektrycznej w budynku Zarządu Gminnego w Ostrowach i przyłączenie do sieci. Oferty przyjmowane będą do dnia 16-go grudnia r. b. włącznie. Informacji udziela Zarząd Gminny na miejscu.

Zarząd gminy Dźbów.

OFIARY:

Koleżanki i Koledzy Krysi i Marysi Czubakówny składają zł. 2.50 na bezdomne dzieci jako pozostałość po zakupie kwiatów na grób ich tatusia ś. p. Stanisława Czubaka.

CIEPŁE pyjamki, strojne fartuszki, sukienki — poleca „Bazar Dziecięcy" Aleja Kościuszki nr. 1/5. 3836

POKÓJ komfortowy do wynajęcia, Kilińskiego 24 m. 2.

ODNAJMĘ pokój suchy, słoneczny, ciepły, osobie solidnej Wiadom. ul. Waszyngtona nr. 73 m. 2 od godz 10 — 5 po poł. 3838

SPRZEDAM dom nowowybudowany, z placem 3,800 metrów², w tem 1,800 mtr.² stawu Wiadom. Technik dentystyczny Nowala, ulica Strażacka nr 27 3914

LOKAL jednoizbowy z wygodami, w śródmieściu, dla małej inteligentnej rodziny — do wynajęcia. Wiadomość: Drukarnia Udziałowa, II Aleja 41.

SZKOŁA TAŃCÓW baletu, Kosteckiego, ul. Waszyngtona 6, zawiadamia, iż dla osób, które nie życzą sobie uczyć się w kompletach, odbywają się lekcje oddzielne (indywidualne). Informacje, zapisy codziennie

Rośliny PUDER ABARID upiększa cerę

Mają stać się Niemcami!

„Kurjer Warszawski", analizując nową ustawę o obywatelstwie Rzeszy Niemieckiej, dochodzi do wniosku, że pełne prawa polityczne będą mieli w Niemczech tylko Niemcy. Co zaś do ludności polskiej to tylko ci Polacy, którzy udowodnią, iż są najlepszymi Niemcami i chcą być wiernemi sługami narodu niemieckiego. Ustawodawstwo niemieckie mówi ludności polskiej w Rzeszy:

„Musisz iść, w młodości, do obozu służby pracy, by tam wychować się na dobrego Niemca nacjonal - socjalistycznego. Będziesz objęty ustawą o włościańskich zagrodach dziedzicznych ale, jeśli się okaże, że nie jesteś dobrym Niemcem, odbierze ci się ziemię. Możesz zostać pełnoprawnym obywatelem Rzeszy, jeżeli ty, Polaku, zostaniesz tak dobrym Niemcem, że postawisz ponad wszelką wątpliwość swą wolę i zdolność wiernej służby narodowi niemieckiemu".

Znaczy to — albo wynarodowienie, albo najdalej idące upośledzenie aż do wywłaszczenia włącznie.

Z dziedziny mody

Na progu zimy.

Moda oddawna już sygnalizuje zimę. Tymczasem nosi się jeszcze do porannych spacerów kostjumy tyrolskie ze spódnicą, będącą dowcipnem połączeniem sukni i spodni. Krój tej tualety pomyślany jest w ten sposób, że linja spodni jest zupełnie niewidoczna. Do takiej „jupe-culotte" nosi się ręcznie dzianą bluzkę z wełny angora, która jest niezwykle ciepła, miękka i miła w noszeniu. Do tego dochodzi króciutka kamizeleczka z czterema kieszonkami, a na to wszystko idzie płaszcz trzyćwierciowy, lub peleryna z futrzanym kołnierzem. Tego rodzaju „quatre pieces" to szczyt praktyczności i elegancji zarazem.

Godziny popołudniowe wymagają innego stylu: wtedy panuje niepodzielnie nastrój Wiednia. Galony, szamerunki, frendzle, epolety i karakułowe wyłogi — to akcesorja tej pory. Na five, do teatru, lub na brydża nosi się aksamitny strój w kolorze ciemno-ponsowym lub granatowo-czarnym. Dalej idzie crepe mat, tafta w aksamitne grochy, jedwab cloque, kaszmir w jedwabne prążki. Wszystkie te tkaniny najczęściej noszone są w kolorze czarnym. Białe przybrania; aczkolwiek twarzowe, wyszły zupełnie z mody. Zastąpiły je klipsy, sznury oraz szerokie, złote i srebrne pasy. Mamy cały dział sukien zahaftowanych dżetami, pailletami lub przetykanych złotą czy srebrną nitką. Jasnem jest, że moda taka postarza, ale jest tak bardzo kobieca i dekoracyjna, że można i warto zgodzić się na tych parę czy nawet więcej lat, które nam dodaje, byleby ją móc wykorzystać.

Styl sukien balowych jest uroczysty i monumentalny.

Wobec tego, że projektodawcy modeli wzorują się przeważnie na antycznych posągach, przybranie sukien stanowią najczęściej draperję, wobec czego nie potrzeba już żadnych ozdób. Najwyżej jakiś klips lub klejnot obsypany kosztownemi kamieniami.

A teraz nieco wiadomości z frontu fryzjerskiego. Otóż paryżanka czesze się o każdej porze dnia inaczej. Naogół przed południem nosi się włosy dłuższe, osoby młodsze noszą loki, a starsze zwijają włosy w wałki, odsłaniające linję szyi. Przedział pośrodku jest bardzo chętnie i często spotykaną fryzurą. Najczęściej fryzura ta przedstawia się w następujący sposób: przedział pośrodku głowy, włosy odczesane w tył i skręcone w drobne loki. Inna odmiana — to przy przedziale loki upięte na czubku głowy. Węzeł grecki powrócił również do łask. Modny jest znów tycjanowski odcień włosów.

Celine.

Mężowie i żony

W Paryżu istnieje klub pod nazwą „Klub niedobranych małżonków", który stawia sobie za zadanie pocieszanie się dobrą poradą dla swych członków. Klub liczy 1.200, mężczyzn i 700 kobiet, które i którzy mają odwagę figurować na liście „niedobranych" co jest jednoznaczne z wyrazem „niezadowolonych", lub „nieszczęśliwi". Klub pojmuje swoje zadanie zupełnie serjo i stara się naprowadzić niedobrane małżeństwa na właściwą drogę różnemi sposobami, do rozwodu i nowego ślubu włącznie. Między innemi klub urządza ankietę wśród mężczyzn i kobiet w celu wyjaśnienia przyczyn, powodujących satargi i rozbrat w małżeństwie.

Najciekawiej wypadły odpowiedzi kobiet z których wynika, że większość małżonek widzi przyczynę rozbratu między obu stronami nietyle w zachowaniu się małżonka, ile w wykonywaniu przezeń zawodzie. Żona artysty pisze więc: „Bardzo to miło być żoną artysty, którego sława i powodzenie opromieniają częściowo i niewiastę. A ja longue jednak staje się ta rola towarzyszki sławnego męża niezbyt dogodna i przyjemną dla natur delikatnych; trudno jest być wciąż tylko czyimś cieniem, patrzeć zboku na hołdy składane mężowi i odnosić wrażenie, że się jest zbędnym dodatkiem. Pożycie małżeńskie z artystą może dać dużo pięknych wzruszeń, ale też i dużo rozczarowań. Żona uczonego stwierdza: „Musiałam się oswajać długo z rolą żony uczonego, choć otrzymałam wcale niezłe wykształcenie. Ambicja moja została urażona, gdy kiedyś przy obiedzie zwrócił mi mąż mój uwagę na złą wymowę pewnego wyrazu obcego. — Mój mąż odnosi się ironicznie i pobłażliwie do moich wiadomości i traktuje mnie jak nieuka. Nie mogę się nazwać więc szczęśliwą w pożyciu małżeńskiem".

Żona bankiera ma też swoje „ale": „Mąż mój otacza mnie komfortem i luksusem. Mam wszystko, czego zapragnę. Wiernym jest, to prawda. Ale myśli wciąż tylko o pieniądzach, o cyfrach. Nie obchodzą go moje uczucia, więcej poświęca uwagi notowaniom giełdowym, niż mnie. Jestem dla niego dekoracją, ale nie towarzyszką życia".

Żona kupca ma inne zarzuty: „Mąż mój tkwi cały dzień od rana do wieczora w sklepie, wpada tylko na obiad. Ja siedzę cały dzień w domu, a wieczorem znów jestem sama, gdyż mąż po pracowitym dniu spędza wieczór w kawiarni wśród przyjaciół, czego mu zresztą nie mogę mieć za złe. Pozostaje tylko niedziela. Wyobrażałam sobie małżeństwo nieco inaczej".

Żona urzędnika też się uskarża: „Mąż mój jest bardzo ceniony przez swych szefów, ale jego pedanterja biurowa odbija się w pożyciu domowem, które pozostaje pod jego wpływem. Wydaje mi się czasem, iż jestem podwładną urzędniczką mojego męża".

Litanję żalów zamyka odpowiedź żony sportowca: „Jestem zadowolona, gdy mąż mój odnosi zwycięstwo, ale szczęście moje mąci stale myśl, że nie dba on o nic prócz sportu. Lubię książki, operę, wystawy — nic z tego wszystkiego nie interesuje mego męża, który zapala się tylko do wyczynów sportowych".

Jak wynika z tej ankiety, mało który zawód męża jest w stanie zapewnić szczęście i zgodę w pożyciu małżeńskiem. Zresztą należy zwrócić uwagę i na to, że przytoczone wyżej odpowiedzi pochodzą od osób, których byt materjalny jest zabezpieczony.

M.

Życie i sądy

Czy lokal publiczny odpowiada za rzeczy zaginione?

Sąd Grodzki przyznał p. T. K. zł. 250 — od pozwanego zakładu gastronomicznego G. tytułem odszkodowania za skradzione palto. Sąd nie uznał tłumaczenia się właściciela zakładu, że umieścił wyraźne napisy „zakład za rzeczy zaginione nie odpowiada", ponieważ w myśl art. 538 kodeksu zobowiązań, osoby utrzymujące zarobkowo hotele, zajazdy i t. p. odpowiadają za szkody poniesione przez gości wskutek utraty lub uszkodzenia rzeczy, przez nich wniesionych, a wyłącznie lub ograniczenie tej odpowiedzialności przez ogłoszenia nie ma skutków prawnych. Za rzeczy wniesione uważa się te, które oddano utrzymującemu zakład lub jego służbie, albo umieszczono w miejscu przez nich wskazanem, co w toku przewodu sądowego udowodnił p. T. K., który swe palto powiesił na wieszaku postawionym przez zakład.

Jak należy deponować kaucję?

Sąd pracy skazał firmę Z. na 300 zł. grzywny oraz zwrot kaucji 1000 zł., otrzymanej od pracownika J. M., którą wymieniona firma zatrzymała na tle rozrachunków prowizyjnych z J. M. Sąd, nie wchodząc w to, czy pracownik był winien pieniądze czy nie, stwierdził, że nastąpiło karygodne pogwałcenie art. 2 i 4 Rozp. Prez. z 18 maja 1927 r. Rozporządzenie bowiem nakazuje złożyć kaucję, otrzymaną przez pracownika, do Banku Polskiego lub innej instytucji kredytowej państwowej lub samorządowej, oraz każe pracodawcy w ciągu 14 dni od dnia ustania stosunku pracy dokonać czynności, umożliwiających składającemu podniesienie kaucji. Pracodawcy wolno odmówić tej czynności jedynie w razie podniesienia roszczenia względem pracownika z tytułu szkód i strat, o czem powinien mu oznajmić w ciągu powyższych 14 dni, a następnie w braku porozumienia wytoczyć przeciwko niemu powództwo sądowe w ciągu dalszych 4 tygodni.

H. A.

SIELSKIE NASTROJE

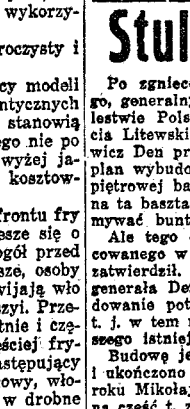

KONCERT RADJOWY
CZWARTEK 12. XII. O GODZ. 17.15

SPECIAL CENA ZŁ. 248
TELEFUNKEN
MISTRZ TONU, PRECYZJI I FORMY

Z KRAJU

(—) Spalony Kalisz bez odszkodowania. Z Kalisza donoszą: Starania mieszkańców Kalisza, którzy ucierpieli podczas pożaru miasta w sierpniu 1914 r., nie odniosły skutków w ministerjum skarbu, dokąd pokrzywdzeni przez wojnę kaliszanie udali się z prośbą o zapomogi. Min. skarbu wyjaśniło, że Polska w rozrachunku z Niemcami nie otrzymała żadnego odszkodowania, obecnie zaś min. skarbu nie jest w możności pokryć jakichkolwiek strat spowodowanych podczas spalenia Kalisza.

(—) Niewczesny żart spowodował śmierć. Z Drohobycza donoszą: W Drohobyczu wydarzył się wstrząsający wypadek porażenia prądem elektrycznym wskutek lekkomyślności. Właściciel zakładu pogrzebowego „Eternitas", p. Modrycki w Drohobyczu miał zajętego u siebie wieśniaka, który pracował przez około 8 dni przy młóceniu zboża. U Modryckiego był też zajęty w charakterze czeladnika 19-letni Iwan Łoik. Czeladnik ten, chcąc urządzić „kawał", wziął drut, którym połączył kontakt elektryczny z żelazną klamką u drzwi, chcąc w ten sposób przestraszyć tego, kto klamki dotknie. Nie trzeba było długo czekać, albowiem wkrótce potem wieśniak, zajęty młóceniem zboża, chwycił za klamkę. Skutki były fatalne, gdyż padł trupem na miejscu. Zawezwany lekarz dr. Jaremczyszyn stwierdził zgon.

Sprawcę tragicznego wypadku, Iwana Łoika, aresztowano.

(—) Złodzieje w sądzie apelacyjnym. Z Warszawy donoszą: W gmachu sądu apelacyjnego, gdy w biurach ukończono urzędowanie, a na sali rospraw toczył się proces, do pokoju narad sędziów dostali się w niezwykle zuchwały sposób złodzieje. Włamali się oni przy pomocy łomu i uszkodzili zamek w drzwiach prowadzących na boczne schody. Złoczyńcy skradli fokową czapkę sędziemu Kozakowskiemu i futro sędziemu Chechlińskiemu. Kradzież zauważyli sędziowie podczas przerwy i konferencji nad wydaniem wyroku.

Dochodzenie w sprawie kradzieży w sądzie apelacyjnym (nie pierwszej tam zresztą) objął prok. Świerczewski. Zawiadomiono urząd śledczy, skąd przybyli fotograf i daktyloskop do wykrycia śladów, pozostawionych przez włamywaczów. Jednocześnie podjęto poszukiwania sprawców.

Cała rodzina zatruta

W suterynie zaczadziło się 7 osób.

Z Sosnowca donoszą: Niezwykły wypadek zbiorowego zaczadzenia wydarzył się w Czeladzi. Zaczadzeniu uległa rodzina Olszewskich, zajmująca suterynę w domu nr. 105 przy ul. Milowickiej. Rodzina Olszewskich składa się z siedmiu osób: Józefa i Agaty, małżeństwa, ojca Olszewskiej Romana Janika oraz czworga nieletnich dzieci Olszewskich.

Około godziny 6-ej rano Olszewska napaliła w piecu kuchennym i spowrotem położyła się do łóżka. Po upływie pewnego czasu z pieca zaczął wydobywać się czad i wszystkie śpiące osoby uległy zatruciu.

Wypadek spostrzeżono dopiero około godziny 10-ej rano. Sąsiedzi Olszewskich zaintrygowani tem, że pomimo późnej stosunkowo godziny nikt nie opuszcza mieszkania, otworzyli suterynę. Po otwarciu drzwi okazało się, że w suterynie było ciemno oraz czuć było czad. — Cała rodzina leżała nieprzytomna na łóżkach. Zatrutym pospieszono natychmiast z pomocą, stosując sztuczne oddychanie oraz wezwano lekarza.

Dzięki stosowanym zabiegom udało się wszystkich zaczadzonych przywrócić do życia. — Olszewscy przewiezieni zostali karetką miejską do szpitala.

(—) Samobójstwo „radjowej" panienki w pociągu. Pasażerowie pociągu Lwów—Warszawa, na przestrzeni pomiędzy Sądową Wisznią a Przemyślem zaalarmowani zostali hukiem wystrzału rewolwerowego, pochodzącym z ubikacji jednego wagonu.

Kiedy przy pomocy konduktora wyważono drzwi, przedstawił się oczom obecnych krew w żyłach mrożący widok.

Oto w pozycji siedzącej znaleziono zbroczoną krwią młodą, piękną blondynkę, funkcjonarjuszkę radja w pociągach (Radjo-Ruch), Wandę Żółkiewską.

Dziewczyna nie żyła już. Jak stwierdzono, popełniła ona samobójstwo przez oddanie strzału w usta.

Przyczyna samobójstwa jest sensacyjna. Oto Żółkiewska znalazła w jednym z przedziału pociągu sakiewkę damską, zawierającą kilkaset złotych. Żółkiewska przywłaszczyła sobie te pieniądze. W toku dochodzeń została ta sprawa ujawniona, a Żółkiewska nie mogąc, zdaje się, przeżyć hańby, zastrzeliła się

Stulecie cytadeli warszawskiej

Po zgnieceniu powstania listopadowego, generalny budowniczy fortec w b. Królestwie Polskiem, twórca Modlina, Brześcia Litewskiego, gen. mjr. Iwan Iwanowicz Den przedstawił carowi Mikołajowi I plan wybudowania na Placu Saskim wielopiętrowej baszty, najeżonej działami. Groźna ta baszta miała w posłuszeństwie utrzymywać buntowniczą Warszawę.

Ale tego dziwacznego projektu, wypracowanego w lutym 1832 r., Mikołaj I nie zatwierdził. Nie przyjąwszy tedy baszty generała Dena, Mikołaj I zarządził wybudowanie potężnej cytadeli koło Żoliborza, t. j. w tem miejscu, gdzie do dnia dzisiejszego istnieje.

Budowę jej rozpoczęto w maju 1832 r. i ukończono po upływie dwóch lat w 1834 roku Mikołaj I nazwał ją Aleksandrowicą, na cześć t. zw. odnowiciela Królestwa Polskiego, cara o zmiennych nastrojach, Aleksandra I. Poświęcenie kamienia węgielnego pod tę Bastylję odbyło się dnia 1 czerwca 1832 r. Przez tragizm ówczesnego polskiego losu, przy wznoszeniu cytadeli zostali za trudnieni polscy więźniowie, wydatki zaś na budowkę kaźni dla siebie, która dosięgły ogromnej sumy 10 miljonów rubli, ponieść musiał kraj cały.

Cytadela tedy była nietylko warowną twierdzą, przeznaczoną dla uśmierzenia w każdej chwili jakiegokolwiek powstania w Warszawie, ale także więzieniem stanu. Do tego celu służył przedewszystkiem osławiony X pawilon i główny odwach, t. zw. urzędowe Aleksandrowska Hauptwachta. Natychmiast po wykończeniu X pawilonu za ludniono go politycznymi więźniami, których nie mogły pomieścić inne więzienia warszawskie, mianowicie t. zw. Plac. Lubelski, klasztor Karmelitów, gdzie np. więziony był Maurycy Mochnacki i klasztor O.O. Franciszkanów. Cytadela warszawska stała się największą kaźnią bojowników za sprawę narodu i wolności. Wchłonęła troiste pokolei ofiary: partyzantki polistopadowej, powstania styczniowego i socjalizmu polskiego. W X pawilonie było na parterze i piętrze 95 cel.

W 1915 r. wyrokiem dziejów, w warunkach pełnych grozy i historycznej wymowy, prysła ostatecznie władza i przemoc Mikołajewskiej Rosji, a w trzy lata potem wszelki duch obcego ciemiężtwa uleciał z Bastylji warszawskiej, która przetrwała czterech carów, dwóch Aleksandrów i dwóch Mikołajów, a dziś wokół jej złowieszczych kazamat odradza się nanowo Żoliborz, dawniej z francuska zwany Joli-bord, piękna ongiś z przed wieku letniskowa dzielnica Warszawy.

Obecnie powstaje w Cytadeli warszawskiej Muzeum Cierpienia za wolność. X-ty Pawilon, a zwłaszcza jego część główna, obejmująca cele, gdzie przebywali: Romuald Traugutt, Józef Montwiłł, Stefan Okrzeja, Józef Piłsudski i wielu, wielu innych — będzie zachowana jako zabytek historyczny i jako sanktuarjum męczeńskiego ducha wolności.

Wiekopomne miejsce kaźni, tuż przy tak zwanych dawniej Iwanowskich Wrotach jest przedmiotem stałej opieki. Na murze umieszczono wielkie tablice z imionami i nazwiskami w tem miejscu straconych, nieco dalej zaś, po lewej stronie od bramy wejściowej, zachowana została na swojem poprzedniem miejscu szubienica o licznych hakach, którą dla zabezpieczenia od niszczącego działania czasu okryto grubem szkłem ochronnem, nakształt wysokiego płaskiego klosza.

Nowy kobiecy rekord lotniczy.
Lotniczka nowozelandzka 25-letnia Joan Batten ustaliła nowy rekord samotnego lotu przez południowy Atlantyk, przelatując z Dakartu do Port Natalu w 13 godz. 16 m. Poprzedni rekord ustalony przez lotnika hiszpańskiego Combo wynosił 16 i pół godz.

Ze świata

(X) Katolicki kongres narodowy w Nagpore. Kongres narodowy katolików, zamieszkujących Indje, odbędzie się w grudniu b. r. w Nagpore. Przedmiotem obrad, którym będzie przewodniczył p. Aminada, znany pedagog i konwertyta z Kalkuty, są katolickie misje w Indjach. Nagpore leży w pośrodku ogromnego okręgu, gdzie ruch nawróceniowy jest bardzo silny. Wstrzymać go mogą tylko brak personelu misyjnego i brak odpowiednich środków finansowych. Trudności te wymagają obszernego i głębszego omówienia.

(X) Pamiątkowy zegarek jubileuszowy dla Paderewskiego. Dzienniki polskie, wychodzące w Ameryce, donoszą, że zegarmistrz Polak tamtejszy p. Roman Dzikowski z Nowego Jorku wykończył zegarek, unikat, ofiarowany J. I. Paderewskiemu, jubilatowi, przez Związek amerykańskich weteranów armji polskiej w Stanach Zjednoczonych. Pierwsze litery imion Paderewskiego i jego nazwisko tworzą 12 godzin na cyferblacie, minuty są przedstawione jako klawiatura fortepianu emaljowana Wskazówka godzin przedstawia pióro, a wskazówka minut batutę dyrektora orkiestry. Liczby zaś sekund utworzone są z liter krainy ojczystej jubilata „Polska—Podole". Cyferblat ozdobiony jest dwunastoma taktami jego kompozycji, a w centrum zegarka znajduje się jedna z melodji menueta Paderewskiego w formie nut. Zegarek ten ofiarowany będzie mistrzowi z powodu 75-cia jego urodzin.

(X) Mauna Loa działa. Na wyspie Hawai, największej z archipelagu Hawajskiego, nastąpił wybuch wielkiego wulkanu Mauna Loa. Mauna Loa liczy 4200 mtr. wysokości: od r. 1926, gdy straszny wybuch wulkanu zniszczył całe połacie wyspy, wulkan drzemał spokojnie. Obecnie lawa toczy się szeroką na 8 klm. rzeką, paląc i niszcząc wszystko na swej drodze. Z krateru wydobywają się słupy ognia, deszcz gorącego pyłu i żużla spada na całą okolicę, a wiatr donosi pył aż do odległego o 300 klm. Honolulu. Ludność ucieka w popłochu, opuszczając swe domostwa. Wyspy Hawajskie są pochodzena wulkanicznego, znajduje się na nich 40 wygasłych już wulkanów z których czynny jest tylko Mauna Loa. Największym z wygasłych wulkanów hawajskich jest Haleakana, który liczy 3058 mtr. wysokości, a krater jego mierzy 45 km. w obwodzie.

(X) Jak przedstawia się zaprowiantowanie wojsk włoskich. O rozmiarach zaprowiantowania wojsk włoskich walczących w Abisynji zaświadczą cyfry, które dlą ilustracji przytoczymy. Wojska walczące na froncie północnym zapotrzebowują 20 tysięcy ctn. metr. żywności, w tem 2.800 ctn. metr. mięsa tygodniowo. Trudność w dostarczaniu świeżego mięsa na front musi być pokonywaną w ten sposób, że codziennie z Asmary wywozi się 400 ctn. metr. mięsa mrożonego. Transportem żywności zajmuje się specjalna kolumna samochodów, licząca 5000 wozów ciężarowych nie licząc osobowych oraz ochronnych. Piekarnie polowe wypiekają chleb z 125.000 kg. mąki dziennie. Na to zużywają 600 ctn. drzewa. W tym celu przy intendenturze w Asmarze powołano specjalny urząd zaopatrywania drzewem. W miejscowościach, w których niema jeszcze dróg, założono specjalne obozy żywnościowe, które otrzymują żywność z centralnych magazynów, przewożoną zwierzętami, w ilości 7000. Dla tych zwierząt tygodniowo musi się dostarczyć 20.000 ctn. metr. pasz. Daleko wysunięte posterunki zaopatrują w żywność i wodę — samoloty — zrzucając racje spadochronami. W porcie Massana wyładowuje się dziennie 4000 ton prowiantów, podczas gdy na początku operacyj wojennych wyładowywano tylko 400 ton. Kolumny transportowe składają się tam z 3500 wozów samochodowych oraz 60.000 wielbłądów, osłów, mułów, koni.

Ludność żydowska w Niemczech

Według danych ogłoszonych w roczniku statystycznym Rzeszy za r. 1935, cyfry tyczące się zamieszkałej na terenie Rzeszy ludności żydowskiej są następujące:

Według spisu z r. 1933 na obszarze Niemiec przebywa 499.700 żydów, co stanowi 0.8 proc. całej ludności Niemiec. Dane tyczące się poszczególnych prowincji są następujące:

Na terenie Prus żyje 362.000, w Berlinie 160.500, w pozostałych okręgach 41.939. Z pośród żydów zagranicznych największy odsetek stanowią żydzi z Polski, których liczba wynosi 56.450 osób, czyli 11.3 proc. całej ludności żydowskiej. 61.3 proc. ludności żydowskiej w Niemczech trudni się handlem i komunikacją, 23,1 proc. zatrudnionych jest w przemyśle i rzemiośle.

Co do wieku zamieszkałych w Niemczech żydów, rocznik przytacza następujące dane, na wiek poniżej lat 6 przypada 4,9 proc. 6—14 lat — 11 proc. 14—16 1 — 1.42 proc., 16—20 lat — 4.1 proc.

Wynika z tego, że 39.6 proc. zamieszkałej w Niemczech ludności żydowskiej znajduje się w wieku powyżej lat 45.

(X) Kolorowe dymy reklamowe. W Stanach Zjednoczonych przeprowadzano są obecnie badania nad preperatami chemiczne mi, które nadawałyby się do wytwarzania dymów kolorowych przez samoloty dla celów reklamowych lub sygnalizacyjnych. W wyniku badań okazało się, że osiąga się rezultaty korzystne przez użycie barwników trifenylmetanowych, zmieszanych z eterami kwasu salicylowego. Mieszaninę tę rozpyloną wyrzuca silnik samolotu przez rurę wybuchową. Gęstość dymu można spotęgować przez dodanie oleju do tej mieszaniny. Powstaje podobno w ten sposób zieleń malachitowa, fiolet kryształowy itd.

— „MŁODA MATKA". Ukazał się Nr. 23 dwutygodnika „Młoda Matka" bogato ilustrowany i zawierający szereg ciekawych i aktualnych artykułów o wychowaniu dziecka do lat 7-iu.

W dziale lekarskim: Czy i jak przechowywać pokarm kobiecy — Dr. K. Erociński. Probierze zdrowia niemowlęcia w oczach matki — dalszy ciąg — Dr. P. Wójciak; Wietrzenie pokoju dziecka — Dr. M. Zaks; Granice lecznicze możliwości bonek — Dr. Srednicki St., Podsłuchane rozmowy — Matka.

W dziale pedagogicznym: Dlaczego Irenka nie chciała uczyć się muzyki — Fr. Kutnerówna; Jak się rozwija uczuciowość w Marku — Dr. C. Bańkowska, Wydawnictwa Gwiazdkowe, Odpowiedzi na listy rodziców.

W radach praktycznych: modele ubranek dziecięcych oraz zabawki na choinkę.

Oszczędność.

— Zarobiłem dzisiaj dziesięć franków.

— A to jak?

— Przechodziłem obok parku, a tam wisiała tabliczka z napisem: „Wejście wzbronione pod karą dziesięciu franków". Zastosowałem się do ostrzeżenia! (Journal).

Na balu prasy zagranicznej w Berlinie.
W tych dniach odbył się w Berlinie w hotelu Adlon bal Związku Korespondentów prasy zagranicznej, przy udziale przedstawicieli rządu, władz partyjnych i korpusu dyplomatycznego. Na zdjęciu — ambasador Rzplitej Lipski w rozmowie z podsekretarzem stanu w Urzędzie Kancelaryjnym Lamersem.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

PIĄTEK 13-go LISTOPADA.

6.30 Audycja poranna, 12.03 Dziennik południowy, 12.15 Audycja dla szkół, 12.40 Muzyka salonowa, 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego, 13.30 Z rynku pracy, 15.30 Melodje filmowe i rewjowe, 16.00 Pogadanka dla chorych, 16.15 Orkiestra Tadeusza Seredyńskiego, 16.45 Chwilka pytań — audycja dla dzieci, 17.00 Reportaż z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, 17.15 Minuta poezji, 17.20 Koncert kameralny, 17.50 Poradnik sportowy, 18.00 Recital Maurycego Janowskiego, 18.30 Pogadanka aktualna, 18.45 Koncert solistów, 19.00 Skrzynka rolnicza, 19.35 Wiadomości sportowe, 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00 „Obrońca dobrej sprawy" — monolog, 20.10 Koncert, 21.15 Koncert symfoniczny, 22.30 Muzyka taneczna.

Zostając członkiem Ligi Morskiej i Kolonjalnej budujesz naszą potęgę na morzu.

BRESZKO-BRESZKOWSKI. 46.

Skarby Chana Mugańskiego

POWIEŚĆ.

TŁUM. JERZY LASKOWSKI.

Ucztujący byli „w pełnem pogotowiu bojowem". Na wszelki wypadek.

Przed każdem nakryciem leżał bawoli róg, oprawiony w srebro, o pojemności jednej flaszki szampana.

Inspirator powstania - porucznik Diatz, powiedział coś jednemu z usługujących ordynansów. Ten wyszedł i wrócił w towarzystwie całego oddziału, składającego się z siedmiudziesięciu dwuch żołnierzy. Tylu było biesiadników. Każdy żołnierz trzymał w rękach flaszkę, owiniętą w serwetę. Oficerowie podstawiali rogi, do których iskrząc się i pieniąc, lał się szampan. Gdy rogi zostały napełnione po brzegi, wstał Diatz:

— Wasza wysokości panowie oficerowie... Pierwszy nasz toast wznoszę na cześć tego, który jest przyczyną tak szczęśliwie dokonanego przewrotu, to znaczy — Chana Mugańskiego!

Mówca zrobił pauzę i spostrzegł zdziwienie na twarzy Ammałata i wszystkich obecnych. Po chwili mówił dalej:

— Zaraz wyjaśnię, dlaczego jesteśmy zobowiązani jego wysokości. Któż, jak nie Chan Mugański wychował nas w najlepszych tradycjach rosyjskiej kawalerji? On wskrzesił w nas odwagę i dzielność! On skuł nas przyjaźnią, dyscypliną i miłością do żołnierza. Żołnierze ze swej strony pokochali nas i oto my, dywizja, jesteśmy nierozdzielną całością! Chan Mugański potrafił przekonać nas, że jesteśmy rycerską kastą, której zadaniem jest nietylko bronić ojczyzny przed wrogami zewnętrznemi, ale i przed wewnętrznemi wstrząsami, przed grabieżnemi dyktaturami złych ludzi, nieokrzesanych, chciwych, prowadzących kraj do ubóstwa, samowoli i — początkowo do upadku, a potem do zagłady. Oto dlaczego, natchnieni temi ideałami, silni przyjaźnią i dyscypliną, nie mieliśmy wśród siebie ani jednego zdrajcy. Jak zahartowani sportsmeni, którzy śmiało rzucili rękawicę losowi, my tak świetnie, tak błyskawicznie opanowaliśmy sytuację. Niech ktokolwiekbądź spróbuje zaprzeczyć mi, że od początku do końca to nie sławetna szkoła Chana Mugańskiego, szkoła, którą szczycimy się wszyscy i długo jeszcze będziemy się szczycili. Panowie oficerowie, największem szczęściem byłoby znowu ujrzeć jego wysokość na czele naszej konnicy, lecz, niestety, osobiste sprawy wielkiej wagi wymagają obecności Chana Mugańskiego we Francji. Zauważyłem, że ciężkie rogi, z których on nauczył nas pić, drżą u niektórych z panów w rękach. Za chwilę będą znacznie lżejsze. Chcę tylko przypomnieć: bywało, że wśród tych samych murów ucztowaliśmy do świtu, przy końcu każdy z nas wypijał jednym tchem róg szampana. Ale, na sygnał jego wysokości, dosiadaliśmy koni, robiąc wyprawy po pięćdziesiąt czy sześćdziesiąt kilometrów po bezsennej, pijanej nocy. I nikt nigdy nie spadł z konia, nikt nigdy nie pohańbił siebie. Czy to nie wskaźnik uczuć, miary i wytrzymałości, znowuż wydobytych z nas przez Chana Mugańskiego? Czy nie on nam zalecał: kto nosi mundur wojskowy, winien zawsze pamiętać, kim jest, i żadna uczta, żadna zabawa nie może mu przeszkodzić w przejawieniu, każdej chwili, najlepszych wartości oficera kawalerji dla przykładu i naśladowania przez podkomendnych. Pamiętajmy więc dobrze te przykazania i osuszmy do dna te rogi na cześć i chwałę najszlachetniejszego rycerza, Chana Mugańskiego, naszego wodza, nauczyciela i przyjaciela! Życzmy z całej duszy szczęścia — to dla niego — i zachowania ścisłego kontaktu z naszą dywizją — to dla nas. Panowie oficerowie! Zdrowie jego wysokości!

Odskoczyły i przewróciły się krzesła, tak ochoczo podnieśli się wszyscy i zaczęli pić z siedmiudziesięciu dwu rogów, pić bez przerwy, nie odrywając ust od srebrnej oprawy tych gigantycznych kubków.

Im mniej zostawało wina w rogach, tembardziej przechylały się głowy wtył, a oczy zazdrośnie obserwowały, kto pierwszy wypije do ostatniej kropli.

On, pierwszy on, Chan Mugański, przechylił swój róg szerokim otworem wdół... Wszystko wypite, nic nie zostało!...

Ale tu już nie było miejsca na zazdrość, był tylko zachwyt. Po dwuch tygodniach więzienia, po nocy strasznych przeżyć, wykazać tyle wytrzymałości, samopanowania i siły, siły fizycznej i moralnej...

Po mowie pożegnalnej Chana, krótkiej, treściwej i gorącej, Diatz odwiózł go do hotelu „Fernando Kortez", gdzie czekały przygotowane apartamenty.

Nazajutrz około godziny jedenastej, Diatz zastał Chana już na nogach. Po czterech czy pięciu godzinach snu i zimnej kąpieli, był świeży i wypoczęty.

— Wasza wysokości, jak długo będzie pan jeszcze naszym gościem?

— Drogi Diatz, pan sam rozumie, jaką przyjemnością jest dla mnie być gościem przyjaciela, który dwa razy uratował mi życie...

— Wasza wysokości, to dla mnie przyjemność i zaszczyt dwakroć uratować tak piękne i drogocenne życie!

— Dziękuję, Diatz, wierny przyjacielu mój! Ale przy kolacji pan sam powiedział, ważna sprawa wymaga rychłej obecności Chana w Paryżu. Jakie minimum pan mi wyznacza, nowy dyktatorze?

— Czterdzieści osiem godzin! Przez ten czas zdążymy wyekwipować waszą wysokość do drogi. Kto panu szył cywilne ubrania? Sanza? Zaraz sprowadzę go telefonicznie.

Słowo „telefon" przypomniało Chanowi:

— Diatz, pan może... pan teraz wszystko może. wezwać wasz konsulat w Nowej Kartaginie: niech się dowiedzą i zaraz dadzą znać, czy wyjechała już trupa filmowa O'Donnela, która obozowała na pustyni koło ruin starego miasta?

— Konsulat już napewno wie o aresztowaniu Barbasana i wszyscy, począwszy od tego rzezimieszka i złodzieja Eskobedy, rozbiegli się, jak szczury. Nie, ja przyrozumiem się lepiej z szefem tamtejszej policji... Otrzymamy szybką i dokładną odpowiedź.

Po dwuch godzinach nadeszła wiadomość, że trupa O'Donnela w całym swoim komplecie wyruszyła przed kilkoma dniami do Francji na okręcie „Goia".

c. d. n.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach [illegible] „Gońca Częstochowskiego".